

MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

NR 2 / SIERPIEŃ 2016

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



SZANTY Z FOLKIEM
str. 10

GWIAZDY NA WAKACJACH
str. 15

DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

Mieszkamy w pięknym miejscu, wśród lasów i jezior, mamy wyjątkowo czyste powietrze i doskonałą wodę. Giżycko jest niemal w całości skanalizowane i od wielu lat dzięki oczyszczalni przestaliśmy zanieczyszczać nasze jeziora ściekami komunalnymi. Obecnie w sezonie letnim codziennie do naszej oczyszczalni wpływa prawie 7000 m³ nieczystości. Dla wyobrażenia sobie skali - to ilość, która ledwo zmieściłaby się na boisku piłkarskim zalanym do wysokości 1 metra, czyli mówiąc obrazowo - powyżej pasa. Taka ilość ścieków wpływałaby do Niegocina codziennie, gdyby nie była kierowana do oczyszczalni. Codziennie!

Problemu miasto zatem obecnie nie ma, bo gospodarka ściekowa jest efektywna i dobrze zorganizowana. Ale przecież można zaryzykować stwierdzenie, że w ścisłym sezonie wyrasta nam obok drugie miasto, o podobnej skali, które pływa po okolicznych jeziorach i nikt specjalnie nie zwraca uwagi na to, co dzieje się ze ściekami z jachtów czy houseboatów przez tych kilka miesięcy. Oczywiście istnieją zakazy dotyczące zanieczyszczenia wody, ale są one trudne do wyegzekwowania. Na jachtach funkcjonują rozwiązania umożliwiające zrzucenie ścieków do jeziora i można to zrobić całkiem niezauważalnie. Zdaniem wielu osób zajmujących się turystyką

nadszedł czas, aby wprowadzić zakaz montażu tzw. zaworów trójdrożnych lub wprowadzić ich plombowanie. Uniemożliwiłoby to (lub w znacznym stopniu ograniczyło) niekontrolowany zrzut nieczystości.

W Giżycku można bez problemu oddać ścieki w „Ekomarinie”. Koszt jest stosunkowo niewielki, wręcz symboliczny, bo to zaledwie 10 zł (bez znaczenia na wielkość zbiornika), czyli równowartość co najwyżej kilku drobniejszych artykułów, jakie z pewnością codziennie są wnoszone na pokład. W przeliczeniu na załoganta to są już całkiem drobne pieniądze. Płacąc setki złotych za dobę taki koszt nie powinien stanowić problemu. Szczególnie że to koszt uzasadniony. Tymczasem zastanawiającym jest, że w „Ekomarinie” oddawanych jest rocznie (tylko?) ok. 60 m³. Rocznie! Dobre oczywiście i te 60 m³, które ostatecznie nie trafia do jezior, ale sądzę, że wypompowywanych zbiorników powinno być dużo więcej. Nawet przy założeniu, że większość ścieków zostaje na lądzie. Wystarczy zaobserwować, ile jednostek porusza się chociażby po naszym kanale.

Problem zatem z pewnością istnieje i należy chyba coraz częściej o tym mówić, a przede wszystkim zacząć bardziej zdecydowanie działać. Zaczęłam już rozmowy z innymi samorządowcami,



aby wspólnie zbudować pewien pozytywny ruch. Być może wciąż za mało jest miejsc, gdzie można by oddać nieczystości, ale trzeba również przyznać, że rośnie także świadomość ekologiczna. To dobry fundament do budowania systemu szerszej gospodarki ściekowej i przemysłenia wprowadzenia nowych regulacji prawnych. Z pewnością uporządkowanie tej trudnej kwestii leży w interesie nas wszystkich, a głównie branży turystycznej, w tym właścicieli firm czarterowych, bo wielu z nas żyje z jezior. Pamiętajmy, pewne procesy są trudno odwracalne. I jak wiadomo - lepiej zapobiegać niż leczyć.

Wojciech Karol Iwaszkiewicz
Burmistrz Giżycka

TO DOPIERO PROMOCJA!

Okazuje się, że w tym sezonie Giżycko wyznacza modowe trendy w kraju. Topowe trykoty z mazurskiej stolicy podbijają już Warszawę, w czym duża zasługa burmistrza Grodziska Mazowieckiego **Grzegorza Benedykcińskiego** (z prawej). Pan Burmistrz nie marnuje żadnej okazji do zareklamowania Giżycka, które jest – przypomnijmy – partnerem jego miasta. Do stołecznej promocji dołączył **Derrick McKenzie**, perkusista znanej brytyjskiej grupy „Jamiroquai”, a zatem można mieć pewność, że akcja „odbije się” szerokim echem (znaczy: będą o nas „bębnic” w świecie). **bz**



Fot. Archiwum prywatne

BUDUJEMY MARKĘ

Oto nowe logo Giżycka, drugi – po herbie – znak identyfikacyjny naszego miasta. Podoba się Państwu? Bo komisji w konkursie na miejski logotyp projekt autorstwa **Janusza Pileckiego** bardzo przypadł do gustu. Ciekawi jesteście Waszych opinii, wysyłajcie je, Drodzy Czytelnicy, na adres redakcja@gizycko.pl. Logo już niebawem pojawi się m.in. na papierze korespondencyjnym wszystkich jednostek lokalnego samorządu, na wizytówkach, dyplomach, zaproszeniach czy listach gratulacyjnych. Zdaniem burmistrza **Wojciecha Iwaszkiewicza**, posiadanie rozpoznawalnego logotypu jest konieczne w procesie budowania i utrwalania marki. Szef giżyckiego Ratusza zapowiada przy tym stworzenie swoistej księgi tożsamości. - Rzecz w tym, aby wszystkie miejskie jednostki, a być może i firmy prywatne, jeżeli zechcą, posługiwały się jednolitym i spójnym systemem wizualnej identyfikacji - mówi Wojciech Iwaszkiewicz. - To jest bardzo istotne, żeby nie powiedzieć: podstawą w prowadzeniu profesjonalnego procesu budowania marki.



bz

Jeszcze w tym roku powinien ruszyć remont spalonego domu

Będą mieszkania dla piętnastu rodzin

Miasto wyremontuje budynek przy ul. I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, który ucierpiał w pożarze przed czterema laty. W drugiej połowie przyszłego roku przeprowadzkę do nowych mieszkań będzie świętować piętnaście giżyckich rodzin.

Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy blisko szczęśliwego finału niezbyt szczęśliwej historii. Przypomnijmy: w lipcu 2012 roku wielorodzinny dom przy ul. I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki uległ częściowemu spaleni, pozostawiając bez dachu nad głową kilkadziesiąt osób. Odbudowanie części zniszczonej przez ogień tudzież zalanej wodą przez strażaków podczas akcji gaśniczej za pieniądze pochodzące z odszkodowania nie wchodziło w rachubę – ubezpieczyciel wypłacił bowiem miastu zaledwie 140 tysięcy złotych. W tej sytuacji rozważano kilka opcji, łącznie z wyburzeniem ocalałej części i postawieniem budynku od podstaw, ale na żadną z nich nie zgodził się wojewódzki konserwator zabytków (dom figuruje w gminnej ewidencji zabytków). Nieco ponad rok po pożarze Rada Miejska zdecydowała o sprzedaży budynku. Dwa przetargi zakończyły się jednak fiaskiem,

albowiem nie było chętnych do zaopiekowania się pogorzeliem. Stało się jasne, że miasto samo nie udźwignie finansowego ciężaru remontu, wstępnie szacowanego na ponad 2 mln złotych. Trzeba było szukać środków zewnętrznych, stąd wniosek o dofinansowanie, z którym nasz Ratusz, a konkretnie Wydział Mienia, wystąpił do Banku Gospodarstwa Krajowego. Odpowiedź, która wpłynęła do Urzędu Miejskiego pod koniec czerwca, mile zaskoczyła nawet samych wnioskodawców. BGK zgodził się bowiem na udzielenie Giżycku maksymalnego 45-procentowego wsparcia.

- Kosztorysowa wartość przebudowy wyniosła 2 mln 412 tys. 485 zł – informuje **Jacek Markowski**, naczelnik Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku. – Z Banku otrzymamy dofinansowanie w wysokości 1 mln 085 tys. 618 zł, natomiast resztę, czyli 1 mln 326 tys. 867 zł, stanowiąc



Fot. Bogusław Zawadzki

Jacek Markowski, naczelnik Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku

będą środki własne gminy miejskiej Giżycko.

Roboty ruszą najpóźniej w grudniu, ich zakończenie planowane jest na przyszłoroczne wakacje. W odnowionym budynku znajdą się mieszkania dla piętnastu rodzin (przed pożarem było ich czternaście), a o przydziale lokali zdecyduje miejska komisja.

- Chętnych do zasiedlenia mieszkań nie brakuje – mówi Jacek Markowski. – Nie ukrywamy, że sytuacja lokalowa w naszym mieście nie jest łatwa. W ubiegłym roku na dwa wolne mieszkania przy ul. Jeziornej i Gdańskiej otrzymaliśmy łącznie 39 podań, w tym roku o niewielki lokal przy ul. Dąbrowskiego starało się aż 17 rodzin.

Według danych Urzędu Miejskiego z 30 czerwca pod administracją miasta znajduje się 638 mieszkań, w tym 276 komunalnych i 362 zarządzanych przez wspólnoty.

Bogusław Zawadzki



Fot. Bogusław Zawadzki

Część budynku przy ul. I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki spłonęła w lipcu 2012 roku

SZUKASZ PRACY? SZUKASZ PRACOWNIKA?

Ogłoś się! U nas zrobisz to całkowicie za darmo! Jeśli jesteś pracodawcą, określ, jakich ludzi szukasz (wiek, branża itp.), jakie są Twoje wymagania względem nich. Jeśli poszukujesz pracy – napisz jakiej, co potrafisz. I koniecznie zostaw do siebie kontakt (imię, nazwisko, numer telefonu). Twoje ogłoszenie dotrze do tysięcy mieszkańców Giżycka. Pisz na adres: redakcja@gizycko.pl.

MOJE GIŻYCKO - bezpłatny miesięcznik. **Wydawca:** Giżyckie Centrum Kultury. **Adres redakcji:** ul. Konarskiego 8, 11-500 Giżycko. **Tel.** 0-87/428-16-37, **e-mail:** redakcja@gizycko.pl. **Redaktor naczelny:** Bogusław Zawadzki. **Współpraca:** Fotografia – Tomasz Karolski. **Druk:** „Top Druk” Łomża. **Nakład:** 5000 egzemplarzy.

Remont na peryferiach



Trwa modernizacja ul. Suwalskiej (na odcinku od skrzyżowania z ul. Staszica do skrzyżowania z ul. Gdańską). Na razie krajobraz przypomina pierwszą linię frontu, ale już jesienią mieszkańcy tego rejonu miasta będą stąpać po nowych chodnikach i jeździć po nowym asfalcie. Dodatkowo planowana jest także budowa ciągu pieszo-rowerowego od skrzyżowania ul. Suwalskiej i Przemysłowej do szosy Obwodowej oraz budowa bezpiecznego przejścia przez „obwodnicę” i kontynuacja ścieżki rowerowej w kierunku Sulim. Inwestorem jest powiat, ale swoją „cegiełkę” dołożyło – a może raczej sporą część „muru” wybudowało – miasto, wspierając remont kwotą 700 tysięcy złotych.

bz

By mury nie runęły

W połowie lipca rozpoczęła się renowacja niszczonego od lat 2-kilometrowego muru Carnota, okalającego zabytkową twierdzę Boyen. Trwa oczyszczanie z roślinności, uzupełnianie cegieł i spoin. Prace konserwacyjne są bardzo kosztowne, dlatego ich wykonanie ze zrozumiałych względów musi być rozłożone na etapy. W tym roku środki (dotacja z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 300 tysięcy złotych oraz około 200 tysięcy wkładu własnego gminy miejskiej) pozwolą na remont 200 metrów muru, a miasto przygotowuje już dokumentację niezbędną do złożenia wniosków o dofinansowanie prac w kolejnych latach. Zakończenie tegorocznej modernizacji muru Carnota zaplanowano na późną jesień.

bz

Zmierzą grunty miasta

Firma „Geotach” Usługi Geodezyjno-Kartograficzne **Radosława Kłodnickiego** zajmie się inwentaryzacją i pomiarem sytuacyjnym gruntów miejskich, dzierżawionych lub wykorzystywanych bezumownie.

- Zasadniczym celem tych czynności jest ustalenie zakresu zajęcia gruntów miejskich w celu kompleksowego uregulowania stanu prawnego w zakresie podstaw do dysponowania tymi gruntami – mówi **Jacek Markowski**, naczelnik Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku.

Brzmi skomplikowanie, choć samo w sobie skomplikowane nie jest. Chodzi o to, że jeśli mają Państwo np. ogródek lub garaż i znajduje się on na terenie należącym do miasta, z którym dotychczas nie zawarliście żadnej umowy, to czekają Was „odwiedziny” panów z „Geotachu”. A potem z pewnością to Państwo wybiorą się z wizytą do Ratusza.

Przedstawiciele wybranej przez miasto firmy będą posiadali upoważnienia do przeprowadzenia pomiarów. Wydział Mienia prosi o umożliwienie im wstępu na tereny nieruchomości gruntowych należących do Gminy Miejskiej Giżycko.

bz

„RODZINA 500+” - JUŻ BEZ KOLEJEK

Około 2 tysięcy wniosków o przyznanie świadczenia z programu „Rodzina 500+” wpłynęło do końca czerwca do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Giżycku. Co piąty wnioskodawca wysłał dokumenty drogą elektroniczną. Giżycki rekord „pięćsetki” to 4 tysiące złotych.

Przed drzwiami pokoju, w którym przyjmowane są wnioski, dziś już nie ma kolejek, ale w kwietniu, maju i przez większą część czerwca korytarz w MOPS plasował się w ścisłej czołówce miejskiej klasyfikacji miejsc o największej gęstości zaludnienia na 1 m². To zrozumiałe - każdy chciał najszybciej dopełnić formalności i w spokoju oczekiwać na wypłatę. Ważne było, by wniosek złożyć do 30 czerwca, bo to było warunkiem naliczenia świadczenia z wyrównaniem od kwietnia. Ci, którzy dokumenty dostarczyli 1 lipca i później, na to wyrównanie szans już nie mają.



Fot. Bogusław Zawadzki

Jarosław Borowski, dyrektor MOPS w Giżycku

- Przez trzy miesiące wpłynęło do nas około 2 tysięcy wniosków – informuje **Jarosław Borowski**, dyrektor MOPS w Giżycku. – Do końca czerwca zrealizowaliśmy wypłaty dla 1650 rodzin na łączną kwotę 2,5 mln złotych. Wnioski rozpatrujemy sukcesywnie. To naturalne, że formularze złożone najpóźniej są sprawdzane w dalszej kolejności.

Warto przypomnieć, iż dokumenty są weryfikowane nie tylko przez MOPS, ale także przez Urząd Skarbowy, ZUS i Centralną Bazę Beneficjentów. To wymaga czasu. Argumenty o konieczności skrupulatnego „prześwietlenia” każdego wniosku nie trafiają jednak do tej najbardziej niecierplivej części społeczeństwa. Stąd fala krytyki – zazwyczaj nieuzasadnionej – pod adresem obsługujących program pracowników MOPS.

Bogusław Zawadzki

STUDIUM W GIŻYCKU

Trzy kierunki studiów planuje uruchomić w Giżycku od października Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Suwałkach. Pierwsza tura rekrutacji zakończyła się 22 lipca, druga rusza 8 sierpnia i potrwa do 23 września.

Ratownictwo medyczne, finanse i rachunkowość (system stacjonarny i zaoczny) oraz pielęgniarstwo (system stacjonarny) – możliwość kształcenia w tych profesjach zapewnia Wydział Medycyny Społecznej suwalskiej uczelni.

- Studia stacjonarne są bezpłatne – mówi **Cezary Piórkowski**, koordynujący działania związane z rekrutacją. – Proponowane przez Wydział kierunki to ukłon w stronę tradycji, a jednocześnie wyjście naprzeciw potrzebom naszego regionu. Ukończenie w Giżycku studiów licencjackich jest przepustką do kontynuacji edukacji na uczelniach w Białymstoku czy Olsztynie, z którymi PWSZ w Suwałkach ma podpisane umowy o współpracy.

Wszelkie informacje dotyczące naboru na studia w Giżycku (zajęcia będą się odbywały w szkole przy ul. Sikorskiego) znajdują Państwo na stronie internetowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Suwałkach (www.pwsz.suwalki.pl).

bz

ŚWIĘTO NA DWÓCH KOŁACH

Plaża miejska po raz kolejny gościła amatorów dwóch kółek. Coroczne Święto Rowerów nie ma jeszcze takiej „siły przebicia” w społeczeństwie jak sztandarowe giżyckie imprezy, ale – jak twierdzą sami cykliści – ma sporą szansę stać się niedługo jednym z wiodących wydarzeń w letnim kalendarzu.

Pokazy rowerowego freestyle'u, darmowy serwis jednośladów czy policyjny konkurs wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym – te i inne atrakcje czekały na uczestników tegorocznego Święta Rowerów, zorganizowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Giżycku. Chętni sprawdzali się na – z pozoru łatwym - minitorze przeszkód i trzeba otwarcie przyznać, że na palcach jednej ręki dało się policzyć tych, którzy pokonali go bezbłędnie. Wszyscy aktywni uczestnicy imprezy na plaży otrzymali nagrody w postaci drobnego sprzętu rowerowego.

Bogusław Zawadzki



Chętnych do kręcenia „ósemek” nie brakowało



Fot. Fotografie - Tomasz Karoliski

A to już trochę wyższa szkoła jazdy



Fot. Fotografie - Tomasz Karoliski

Fachowe porady i serwis – za darmo. Żał było nie skorzystać

PeeReL oczyma Klima Żółtko w kościele

„Jak w kabarecie – obrazki z życia PRL” to kolejna, trzecia już książka w dorobku pochodzącego z Giżycka pisarza **Andrzeja Klima**. Jej promocja odbyła się podczas pierwszego w tym roku spotkania z cyklu „Literatura na wodzie”, które – jak sama nazwa wskazuje – odbyło się na wodzie, a dokładnie na statku „Olimpia”. Organizatorami spotkania z autorem i jego najnowszym „dzieckiem” byli: Miejska Biblioteka Publiczna w Giżycku oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska”.

bz



Fot. Archiwum prywatne

Andrzej Klim (z lewej) podczas promocji swojej książki w towarzystwie prezesa „Wspólnoty Mazurskiej” Krzysztofa Kossakowskiego

„Każdemu w oczy spojrzeć móc” - tak brzmi życiowe motto **Tomasza Żółtko**, muzyka, kompozytora, publicysty i poety, który 6 lipca wystąpił w giżyckim kościele zielonoświątkowym. Mieszkający w Krakowie, a pochodzący z Gdańska artysta mówił i śpiewał m.in. o bezcennej w dzisiejszych czasach, ale i rzadkiej jednocześnie umiejętności wybaczenia.

- W moim przekonaniu to jest wartość sama w sobie – twierdzi Tomasz Żółtko. – Istotna szczególnie dzisiaj, kiedy my, Polacy, jesteśmy tak strasznie podzieleni, kiedy z taką zastraszającą lekkością potrafimy skakać sobie do gardeł. Czy zauważyli Państwo, że największe obelgi, najgorsze oskarżenia zostały już w polskim życiu społecznym wypowiedziane? Co dalej? Zaczniemy do siebie strzelać? Nie! Spróbujmy żyć tak, by zawsze śmiało móc spojrzeć drugiemu człowiekowi w oczy.

bz



Fot. Archiwum prywatne

Tomasz Żółtko podczas lipcowego koncertu

ODDYCHAM GIŻYCKIEM,

Był na ostatnich sześciu letnich igrzyskach olimpijskich, ze stanowiska komentatorskiego przybliżając Polakom tajniki gimnastyki sportowej i artystycznej. Na tym zna się jak mało kto – jest przecież 16-krotnym mistrzem naszego kraju w tej dyscyplinie, byłym trenerem reprezentacji i wieloletnim prezesem (obecnie Honorowym) Polskiego Związku Gimnastycznego. Sierpniowe igrzyska w Rio de Janeiro po raz pierwszy od ćwierćwiecza obejrzy z perspektywy domowej kanapy. Zapraszamy na spotkanie z giżycczaninem (od dwudziestu lat) IRENEUSZEM NAWARĄ.

Nie skusiło Pana kolorowe Rio?

Nie skusiło, choć kusilo... telefonami z Telewizji Polskiej. Przed igrzyskami dostałem propozycję komentowania zmagania gimnastyków, ale po namyśle zdecydowałem, że jednak nie tym razem. Rio jest bardzo daleko, samolot leci tam 14 godzin, a ja nie jestem już pierwszej młodości, mógłbym mocno odchorować taką podróż. Jak to mówią: „trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść” i ja wiem, że ten moment właśnie nadszedł.

Nie za wcześnie na emeryturę?

Drogi panie, ja mam już 70 lat! Biologii się nie oszuka, a ja sam zauważyłem, że ostatnio mam jakby mniejszy pociąg do niektórych rzeczy, bez których jeszcze całkiem niedawno nie wyobrażałem sobie normalnego życia. Mówiąc krótko: pokochałem blogie nieróbstwo i życie, w którym mam trzy główne cele: wstać z łóżka, ubrać się i najeść. No, może jeszcze pospać od czasu do czasu. Miałem łódkę, ale sprzedałem, bo przy niej też się trzeba napracować, a ja już za bardzo i siły, i cierpliwości do tego nie miałem. Teraz najczęściej sobie spaceruję, oddychając Mazurami i Giżyckiem, które sobie dwadzieścia lat temu wyśniłem.



O, jak pięknie Pan to powiedział...

Bo taka jest prawda. Mazury są najpiękniejszym miejscem na świecie, dlatego nie zamierzam stąd nigdzie wyjeżdżać. Nawet do Rio.

Jest Pan warszawiakiem z krwi i kości. To w stolicy zaczął się Pana „romans” z gimnastyką?

Tak, w piątej klasie z tłumu „wyhaczyła” mnie podstawówki nauczycielka wychowania fizycznego. Faktycznie, pod względem gibkości i sprytu zawsze wyróżniałem się wśród kolegów. Wygrałem mistrzostwa szkoły, następnie mistrzostwa regionu i

mistrzostwa Warszawy. Potem dostałem się do sekcji gimnastyki przy AZS AWF, którą prowadził mąż mojej nauczycielki. No i dalej wszystko potoczyło się znakomicie. Trenowałem po 6 godzin dziennie, startowałem, wygrywałem kolejne zawody, łącznie z mistrzostwami Polski juniorów. Na drugim roku studiów dostałem się do Legii, której pozostałem wierny do końca. Byłem jej zawodnikiem, pracowałem w niej jako trener, działacz, byłem także w ścisłym kierownictwie „Wojskowych”. Pracując w Legii dosłużyłem się stopnia pułkownika.

Lata startów to pasmo sukcesów, głównie krajowych. Szesnaście tytułów mistrza Polski w różnych kategoriach wiekowych – przyznam, że na mnie to robi wrażenie.

Stare dobre czasy. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych mieliśmy kilku naprawdę wyśmienitych zawodników, takich jak Andrzej Szajna czy bracia Kubicowie: Wilhelm, Mikołaj i Sylwester. No i ja też nie byłem słabiak. To była fantastyczna paczka na medal. Dosłownie. Na olimpijski medal.

Dlaczego więc nie ma Pan w kolekcji tego najcenniejszego dla sportowca krążka?

Niestety, nie zawsze można mieć to, czego się bardzo pragnie. 3 sierpnia 1972 roku wydarzyło się coś, co w jednej chwili zmieniło moje życie. Przygotowywaliśmy się na obozie w Zakopanem do Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Trzy dni przed wyjazdem do Niemiec, podczas ostatniego treningu, miałem wypadek w hali. Kiedy zeskakiwałem z drążka, oślepiło mnie światło. Wylądowałem na sztywne nogi, no i kolano nie wytrzymało. Noga zgięła mi się pod kątem prostym, tyle że nie w tę stronę, w którą naturalnie się zgina.

Uuuuuh, paskudna kontuzja!

Wie pan, co zrobił lekarz, do którego mnie zawieziono? Zembla! Ostatecznie nogę mi nastawiono, potem wpakowano w gips, który po kilku godzinach trzeba było rozcinać, bo kończyła spuchła jak bania. To był koniec moich marzeń o igrzyskach, o medalu. To był koniec mojej kariery, a miałem przecież dopiero 25 lat. Świadomość tego bolała o wiele mocniej niż noga.

Drużyna bez Pana otarła się o ten wymarzony medal.

Zabrzmiał nieskromnie, ale taka jest prawda, że ze mną ten medal by wywalczyła – tego jestem pewien. Brąz z Niemcami przegraliśmy o zaledwie 0,25 pkt! Szanse chłopaki pogrzebali w ćwiczeniach na drążku, który był moim koronnym przyrzędem.

Nie wrócił Pan już do czynnego uprawiania sportu?

Niestety, nie. Z czasem zacząłem szkolić młodych, potem starszych, zostałem nawet trenerem reprezentacji seniorów, którą prowadziłem przez dziesięć lat. W 1992 roku działacze uznali, że skoro całkiem nieźle poradziłem sobie w tych rolach, to dam

KTÓRE SOBIE WYŚNIŁEM

radę i na stanowisku prezesa Polskiego Związku Gimnastycznego. Kto się wówczas spodziewał, że zabawie tam przez cztery kolejne kadencje, czyli szesnaście lat? Powiem szczerze, że w cuglach wygrałbym pewnie następne wybory, ale powiedziałem sobie: „dość”.

Tak jak teraz, przed Rio?

Tak i mniej więcej z tego samego powodu. Wtedy już mieszkałem w Giżycku, a moja praca wymagała częstych wyjazdów do Warszawy, nawet trzy, cztery razy w tygodniu. Z początku chętnie jeździłem. Po pewnym czasie znałem już każde drzewo, każdy kamień na trasie. W końcu częstotliwość wyjazdów zaczęła mnie męczyć. Proszę sobie wyobrazić, że przejeżdżając na przykład przez Łomżę zaczynałem się zastanawiać, czy ja aby w tej Łomży już dziś nie byłem! To też był sygnał, że czas na zmiany. Nie wystartowałem więc w wyścigu o piątą z rzędu prezesurę w Związku. No to działacze zrobili mnie Honorowym Prezesem PZG. Oczywiście nie przestało mnie interesować to, czym zajmowałem się przez te wszystkie lata. Jestem „na bieżąco”, czasem coś komuś doradzę, czasem wyrażę swoją opinię w jakiejś kwestii, wręczone jakiś puchar na zawodach. Ostatnio miałem okazję to uczynić podczas tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Giżycku.



Ireneusz Nawara w towarzystwie mistrza olimpijskiego Leszka Blanika podczas uroczystego otwarcia hali COS OPO w Giżycku

No i jak wygląda ten nasz gimnastyczny narybek?

Szczerze? Kiepsko to widzę. O ile u dziewcząt jest jakaś mała nadzieja, o tyle w przypadku chłopców jest naprawdę dramatycznie. Nie ma materiału na przyszłych mistrzów.

Aż tak fatalnie?

Jaki nauczyciel, taki uczeń. W Polsce od jakiegoś czasu nie ma odpowiedniego szkolenia kadry trenerskiej i o tym należy mówić otwarcie. Jednocześnie przy deficycie dobrych trenerów krajowych Związek pozbywa się kompetentnych ludzi tylko dlatego, że... nie są Polakami. Tak było ze szkoleniowcem naszego mistrza olimpijskiego Leszka Blanika. Jeśli to się nie zmieni, to jeszcze bardzo długo nie wyjdziemy z dołka. I na igrzyska – tak jak teraz do Rio – będziemy posyłać jedną zawodniczkę. Z szansami na jakieś... 60. miejsce. Tego chcemy?

Żeby wychować mistrzów ta praca od podstaw musi być prowadzona tu, w małych miejscowościach. Nie myślał Pan o stworzeniu sekcji gimnastycznej w Giżycku?

Kiedyś – tak. Poczyniłem nawet pewne kroki, prowadziłem rozmowy z bardzo zdolnymi trenerami młodego pokolenia i oni byli gotowi przyjechać na Mazury, podjąć się zadania. Niestety, ostatecznie temat nie doczekał się realizacji. Szkoda, bo jak czasami widzę maluchy „fikołkujące” na trzepakach to, byłoby z kogo wybierać.

Taką zdolną mamy w Giżycku młodzież?

Powiem panu, że nie widać na ulicach zbyt wielu dzieciaków z „tłuszczykiem”, co oczywiście absolutnie nie znaczy, że wszyscy są bardzo sprawni fizycznie. Cieszy mnie natomiast to, że wielu młodych uczestniczy w różnorodnych zajęciach na „Orlikach”, na basenie, na lodowisku. To bardzo dobrze, że takie obiekty są i że giżycczanie nauczyli się z nich korzystać. Zmienia się także mentalność nauczycieli wychowania fizycznego. Kiedyś wuefista rzucał „skórę” i miał problem z głową. Dziś takie przypadki pewnie też się zdarzają, ale to powoli przestaje być normą.

Nadal jednak sporo dzieci nie bierze udziału w zajęciach ruchowych, a ich zwolnienia z wf nie zawsze znajdują swoje uzasadnienie.

To jest w dalszym ciągu problem, ale w tym przypadku wina często leży po stronie rodziców, którzy niepotrzebnie ustępują swoim pociechom. Dorośli powinni pamiętać, że dzieci należy wychowywać, a nie samemu dać się wychowywać dzieciom. Musi być zachowana równowaga między wysiłkiem intelektualnym i fizycznym. Nie od dziś wiadomo, że umysł staje się sprawniejszy, gdy ciało się troszkę podmęczy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Bogusław Zawadzki**

Zatrzymane w kadrze - siedemdziesiąt lat Giżycka

Miał być hotel - wieżowiec przed hotelem „Wodnik”

Giżycko nie zawsze było Giżyckiem i nie zawsze wyglądało tak, jak wygląda dziś, co warto często przypominać, zwłaszcza przedstawicielom młodszych pokoleń. Doskonałą lekcją lokalnej historii jest wystawa fotograficzna „Lec – Łuczany - Giżycko 1946-2016”, przygotowana przez Stowarzyszenie „Wspólnota Mazurska”. Ekspozycję można oglądać na pasażu Portowym do połowy września.

„Lec – Łuczany – Giżycko 1946-2016” to zbiór kilkuset unikatowych fotografii, obrazujących życie miasta w ostatnich siedmiu dekadach, czyli od czasu nadania mu obecnej nazwy. „To kawał materialnej i intelektualnej historii Giżycka; historii, która pokazuje, w którym kierunku to miasto miało się rozwijać” – mówił podczas wernisażu wystawy burmistrz **Wojciech Iwaskiewicz**, nawiązując m.in. do planów wybudowania 16-piętrowego hotelu. O powstaniu takiego obiektu nad Niegocinem (na placu przed „Wodnikiem”) mówiło się już w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Ostatecznie budowa nie ruszyła, pozostało jedynie zdjęcie makiety budynku, które jest jedną z wielu perełek wystawy na pasażu.

Podczas wernisażu o zmianie nazwy miasta opowiadał **Krzysztof Kossakowski**, prezes „Wspólnoty Mazurskiej”. Przypomnijmy, że Giżyckiem oficjalnie staliśmy się dopiero 4 marca 1946 roku.

- Nowa nazwa nie spodobała się ani władzom miasta, ani społeczeństwu – mówił Krzysztof Kossakowski. – Dziś nie wyobrażamy sobie, by Giżycko nazywało się inaczej, ale wówczas Prezydium Powiatowej Rady Narodowej podjęło nawet uchwałę, sprzeciwiającą się zmianie „Łuczan” na „Giżycko”. Wszelkie dyskusje skończyły się 28 października 1946, kiedy Komisja do spraw Nazewnictwa przy ówczesnym Ministerstwie Administracji Publicznej przysłała władzom naszego miasta oficjalne pismo z uzasadnieniem zmiany nazwy.

Bogusław Zawadzki



Fot. Bogusław Zawadzki

Podczas wernisażu w podróż w czasie udało się wielu mieszkańców Giżycka

FRAGMENT PISMA KOMISJI DS. NAZEWNICTWA PRZY MINISTERSTWIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ DO WŁADZ MIASTA (28 PAŹDZIERNIKA 1946)

„Pragnąc nadmiernie elementem niemieckim nasycone nazewnictwo geograficzne byłych Prus Wschodnich przynajmniej do pewnego stopnia spolszczyć, uchwałę Komisji zastąpić niektóre nazwy niemieckie nazwami polskimi, utworzonymi od nazwisk zasłużonych dla polskości, całych Mazurów i Warmii. Dla Leca stworzono nazwę Giżycko. Nazwie tej pod żadnym względem nic zarzucić nie można. Jest dobra pod względem językowym, utrwała pamięć jednego z tych działaczy, którym polsność Mazurów zawdzięczamy. I o tym godzi się pamiętać”.

GRAFFITI NA TRANSFORMATORACH

Tu zatuszować, tam podcieniować, to na czarno lub niebiesko, tamto nieco grubszą kreską. To nie jest, Mili Państwo, darmowy kurs makijażu, lecz niezawodna recepta na poprawę miejskiego krajobrazu. Na ścianach stacji transformatorowych, które w ów krajobraz wpisywały się jak – nie przymierzając – pokrzywy w tulipany, pojawiły się niedawno barwne malowidła. Obrazki przy ul. Kolejowej i Moniuszki powstały na zlecenie miasta, a wykonał je **Michał Tubielewicz**, który jako jedyny przystąpił do ogłoszonego przez Ratusz konkursu na murale. „Nie mam talentu plastycznego” – stanowczo twierdzi 27-letni artysta z Wrocławia. Nie wiemy jak Państwo, ale my nie zgadzamy się z surową samooceną autora graffiti. **bz**



Fot. Bogusław Zawadzki

Wspaniałe widowisko na inaugurację „Lata z Chrystusem na Mazurach”

Biskup pobłogosławił wodniakom

Papież Jan Paweł II z Mieszkiem I spotykał się dotychczas wyłącznie na kartach historii. Aż do pierwszego lipcowego weekendu 2016 roku, kiedy te dwie oraz inne arcyważne dla Polski postaci przybyły na wzgórze Św. Brunona w Giżycku.

Nad Niegocin zacnych gości „zaprosił” ksiądz **Mariusz Pawlina**, wikariusz z kościoła p.w. Maksymiliana Marii Kolbego, pomysłodawca i reżyser plenerowego spektaklu historyczno-ewangelizacyjnego „U źródeł przyszłej chwały”. Przedstawienie, traktujące o początkach chrześcijaństwa (ale nie tylko) w naszej Ojczyźnie, zainaugurowało „VII Lato z Chrystusem na Mazurach”. W drugim – po Misterium Męki Pańskiej – autorskim dziele młodego kapłana z Wilanowa uczestniczyło około 100 aktorów-amatorów, którzy udowodnili, że trzy miesiące ciężkich prób nie poszły na marne (co gromkimi brawami potwierdziła zebrana na wzgórzu publiczność). Po spektaklu odbyło się nabożeństwo, celebrowane przez Biskupa Elckiego ks. **Jerzego Mazura**, w trakcie którego wierni odnowili przyrzeczenia chrzcielne. Po mszy biskup pobłogosławił żeglarzom i dokonał poświęcenia ich jednostek.

Bogusław Zawadzki



SZANTY + FOLK = DOBRA ZABAWA

Co do powyższego nikt chyba nie ma wątpliwości. Wystarczy popatrzeć na zdjęcia, które nasz fotoreporter Tomasz Karolski wykonał podczas tegorocznego koncertu „Szanty z Folkiem” na plaży miejskiej. A jakie są Państwa wrażenia z lipcowej imprezy? Czy uważacie, Drodzy Czytelnicy, że połączenie różnych gatunków muzycznych to kierunek, w którym powinni zmierzać organizatorzy „Szant”, czy jednak lepszym rozwiązaniem byłby powrót do dawnej, stricte „żeglarskiej” formuły? Na Wasze opinie czekamy pod adresem redakcja@gizycko.pl.
Bogusław Zawadzki



I jak tu ustać w miejscu, gdy nogi rwą się do tańca?



Agnieszka Dyk i jej koledzy przypomnieli największe szlagiery „Brathanków”



Jest impreza, jest publika



Ktoś tu chyba nie przepada za folkem i szantami



Coś jakby „mazurska zorba”...



„Mechanicy Szanty” – częsty gość gżyckiego festiwalu

Stanisław Tołwiński zaprasza na największą w regionie imprezę lotniczą

MAZURSKIE POKAZY PO RAZ OSIEMNASTY

Jako kiedyś pomysłodawca i inicjator, a od 18 lat także realizator kolejnych edycji mazurskich pokazów lotniczych byłbym rad, gdyby mieszkańcy Giżycka o zbliżającej się najważniejszej w regionie imprezie mówili: „Nasze Mazury AirShow”, by wszyscy byli z niej dumni, czuli potrzebę solidarności i życzliwego wsparcia ludzi pracujących przy pokazach – mówi Stanisław Tołwiński, organizator „Mazury AirShow”. Impreza odbędzie się tradycyjnie w pierwszy sierpniowy weekend.

„Mazury AirShow” to przedsięwzięcie nadzwyczaj kosztowne (mimo realizacji przy pełnym wolontariacie), bo np. tylko samo paliwo kosztuje 100 tys. zł, a doliczyć należy jeszcze kontrakty zespołów lotniczych i wiele innych niezbędnych wydatków. Organizacja pokazów wymaga więc wielu źródeł wsparcia finansowego. Od kilku lat otrzymujemy je od Samorządu Warmii i Mazur, Miasta Giżycko i Gminy Giżycko oraz od innych pozyskanych partnerów. To są jednak zbyt małe środki, by zaprosić na nasze pokazy ciekawe zespoły, np. historyczny samolot „Catalina”, lądujący na wodzie i wstawiony w walkach na Pacyfiku podczas II wojny światowej. Nikt nie zaprzeczy, że naszą imprezą przyczyniamy się do znacznie zwiększonych dochodów dla przedsiębiorców i budżetu miasta w dniach pokazów lotniczych. Byłoby miło, gdyby bezpośredni beneficjenci tych profitów docenili potrzebę nawet symbolicznego wsparcia kosztów „Mazury AirShow 2016”.

W tym roku w dniach 4-7 lipca organizujemy „XVIII Międzynarodowy Zlot Przyjaciół Lotnictwa i Mazur”, którego program zakłada wystawy statyczne samolotów na lotnisku Wilamowo oraz jedyne tego typu w Europie lotniczo-wodniackie pokazy lotnicze „Mazury AirShow 2016” (6-7 sierpnia). Co nas czeka podczas 18. edycji mazurskich pokazów? W sobotę planujemy uroczyste otwarcie w amfiteatrze przy plaży (godz. 11.20) oraz dwa bloki pokazów w godzinach 12.00 - 14.00 i 16.00 - 18.00, a wieczorem (godz. 22.00) tradycyjny pokaz sztucznych ogni, prosto z jeziora Niegocin. Natomiast w niedzielę zapraszam na trzygodzinny blok finałowy (godz. 11.00-14.00) i uroczyste zakończenie pokazów z prezentacją pilotów (godz. 14.30, amfiteatr przy plaży miejskiej).

Kogo zobaczymy? Trudno już dziś wszystkich wymienić - byłoby bowiem zbyt długo i straciłobyśmy szansę na zrobienie miłej niespodzianki wiernym fanom „Mazury AirShow”. Uchylając rąbka tajemnicy: przygotowujemy się m.in. na podziwianie Zespołu Akrobacyjnego „Biało-Czerwone ISKRY” i sprawności samolotu MIG 29, dla którego została zarezerwowana specjalna przestrzeń o promieniu 20 km. Wśród historycznych samolotów będzie: „Douglas DC-3” (Dakota) ze Szwecji, JAK-18, Piper Cub i „Antek Wiedeńczyk”: z Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz replika RWD 5. Z partnerskiego Aeroklubu w

Kownie przybędą do nas akrobaci na samolotach JAK-52 i JAK-50. Niewykluczone, że za sterami jednego z nich będzie siedział były prezydent Litwy. Tradycyjnie przed publicznością wystąpi miłośnik Mazur Uwe Zimmerman z Niemiec na samolocie „Extra 200”. Ponownie będziemy mieli możliwość podziwiania pokazów załogi wojskowego śmigłowca z 2. Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej (byli w 2014 r.) oraz „Herkulesa”, być może bazującego podczas pokazów na lotnisku w Szymanach. W wojskowej reprezentacji po raz pierwszy będzie okazja zobaczenia dużego drona w pokazie dynamicznym oraz drugiego z bliska - statycznie na stanowisku samochodowym. Oczywiście kilkakrotnie zobaczymy popisy skoczków spadochronowych z zespołu „Sky Magic Team”, wiatrakowce, samoloty ultralekkie, śmigłowce cywilne i wodnosamoloty. Jak zwykle na samolocie „Piper Cub” przybędą nasi wierni od lat przyjaciele z Niemiec oraz wielcy miłośnicy i propagatorzy Mazur: Nathali i Ruediger Hahn. Ci sami, których w poprzednich pokazach można było podziwiać cumujących samolotem prawie przy plaży miejskiej. Przewidujemy realizację internetowej transmisji live ze „Studia TV AirShow”, a fachowego komentarza Tadeusza Sznuka będzie można słuchać w radiu i na smartfonach na częstotliwości 90,1 MHz za pośrednictwem „AirShow Radio”. Oj będzie się działo!

Stanisław Tołwiński

DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE!

W latach 2012-2015 finansowo wspierali nas: Państwo **Janina i Edmund Zemelek** (Wesołe Miasteczko), **Katarzyna i Jacek Niewiadomscy** („Kuchnie Świata”, tawerna „Marina”), **Krzysztof Marczak** (smażalnia „Okonek”), **Danuta Zagożdżon** (tawerna „Arkadia”), **Halina Straczycka i Andrzej Górski** („Kajuta”) oraz **Dariusz Pindur**. Wsparcie materialne otrzymywaliśmy również z OSM,GS „Samopomoc Chłopska”, firmy „Mark”, „Desca Bistro”, **Jarosława Sulewskiego, Andrzeja Morskiego, Dariusza Eksterowicza, Pawła Petruszewicza** oraz firm „Adams” i „Koma”. Wynikało to - jak sądzymy - z poczucia się w/w do pewnej solidarności z naszym organizacyjnym wysiłkiem wypromowania Giżycka, między innymi przez mazurskie pokazy lotnicze. Zrozumienie dla takiej wizji naszej misji i roli „Mazury AirShow” jako ważnej atrakcji regionu spotyka nas również od kierownictw hoteli (z Giżycka, Kętrzyna, Mrągora, Mikolajek czy nawet Świętej Lipki), dzięki którym udaje się nam zabezpieczyć zakwaterowanie głównych „aktorów” pokazów i honorowych gości. Jesteśmy za to wdzięczni (m.in. kierownictwom „Wodnika”, „Europy”, „Mazur”, COS, „Tajt”, „Resortu Niegocin” i PTTK Wilkasy), promując również za ten gest oferty współpracujących hoteli na naszych portalach internetowych.



Gdyby wśród mieszkańców Giżycka i przedstawicieli biznesu zaistniała gotowość solidarnego przyłączenia się do organizacji „Mazury AirShow 2016”, będziemy wdzięczni za każde wsparcie przelewem na konto: **Aeroklub Krainy ul. Olsztyńska 15 A, 11-500 Giżycko, konto nr 04 1240 5774 1111 0000 5724 7511 z zaznaczeniem „Mazury AirShow 2016”** lub za inną formę sygnalizowaną telefonem pod nr 503 172 816 oraz na adres mailowy: **biuro@lotniskoketrzyn.pl** i do wiadomości (DW): **wajsznory@lotniskoketrzyn.pl**

W sierpniu „Orange Kino Letnie” od godz. 21.00

Tylko u nas - filmy w radiu!

Kapryśna aura staje się powoli tradycją inauguracji „Orange Kina Letniego” w Giżycku. Padało rok temu, padało i teraz, ale że „post nubila phoebus”, czyli „po chmurach słońce” – jak mówiła obecna na pierwszym lipcowym seansie aktorka Katarzyna Figura – mamy nadzieję, że w drugiej połowie wakacji pogoda będzie sprzymierzeńcem miłośników dobrego filmu.

Za nami osiem, a przed nami dziewięć darmowych seansów w porcie „Ekomarina”, w tym pięć tegorocznych „giżyckich premier” i cztery filmy, które widzowie mieli już okazję obejrzeć w lipcu. Nowością tego lata jest możliwość oglądania kinowych hitów z jachtów tudzież samochodów. Wystarczy zadbać o sprawny odbiornik radiowy i miejsce w porcie, z którego dobrze widać ekran. W tym roku uruchomiono bowiem specjalną „filmową” częstotliwość radiową (89,1 MHz), dzięki czemu dźwięk transmitowany jest do odbiorników. Filmy w radiu? Takie rzeczy to naprawdę tylko w Giżycku! **Bogusław Zawadzki**



W uroczystym otwarciu OKL w Giżycku uczestniczyły gwiazdy ekranu: Katarzyna Figura i Antoni Królikowski



Fot. Fotografia – Tomasz Karolski

Tegoroczne „Orange Kino Letnie” zainaugurowano amerykańskim dramatem wojennym „Furia”. Kiepska aura popsowała plany seansu plenerowego, ale – jak widać – nie miała wpływu na świetne humory widzów, zaproszonych do sali konferencyjnej „Ekomariny”

W SIERPNIU OBEJRZYM

- 3 sierpnia – „Furia” (dramat wojenny, USA)
- 4 sierpnia – „Panie Dulskie” (kom. obyczajowa, Pol.)
- 10 sierpnia – „Ted 2” (komedia, USA)
- 11 sierpnia – „Chemia” (dramat obyczajowy, Pol.)
- 17 sierpnia – „Everest” (thriller przyg., Isl./USA/UK)
- 18 sierpnia – „Noc Walpurgi” (dramat, Polska)
- 24 sierpnia – „Szybcy i wściekli 7” (akcja, Japonia/USA)
- 25 sierpnia – „Body / Ciało” (dramat, Polska)
- 31 sierpnia – „nieletni / pełnoletni” (komedia, USA)

POCZĄTEK SEANSÓW: GODZ. 21.00

KALENDARZ IMPREZ - SIERPIEŃ 2016

4,11,18 „Bajkowe Lato ze Świetlicą” Giżycko	5 Koncert Michała Szpaka „Color of Your Life” twierdza Boyen	6-7 „Mazury Airshow” pokazy lotnicze nad Niegocinem plaża miejska	7,14,21,28 XXXIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej kościół ewangelicki
11-14 Święto Twierdzy Boyen inscenizacja historyczna „Bój o twierdzę” twierdza Boyen	13-14 XV Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w klasie DZ MCŻITW	14 Mistrzostwa Giżycka w wyciskaniu sztangi plaża miejska	
19-21 Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Jachtów Kabinowych port „Ekomarina”	20 Piknik Rodzinny „Gwiazdne Miasteczko” plaża miejska	20-21 Mistrzostwa Polski Katamaranów MCŻITW	
22-27 XIII Mazurski Festiwal Piłki Ręcznej Dziewcząt i Chłopców hale sportowe w Giżycku	25-27 Mistrzostwa Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optymist grupa B port „Ekomarina”	26 Festiwal Laserowo Fajerwerkowy i „Eksplozja kolorów” plaża miejska	

Żywa lekcja giżyckiej historii już w połowie sierpnia

„CARAKI” kontra „PRUSAKI”, czyli „OPERACJA BOYEN”

Trzysta osób weźmie udział w boju o twierdzę Boyen – wiernej rekonstrukcji bitwy rozegranej pod Giżyckiem w roku 1914. Wprawdzie wynik starcia jest z góry przesądzony, bo tak jak 102 lata temu, tak i teraz wojska carskie nie dadzą rady armii pruskiej, niemniej triumf tej ostatniej warto (znowu) zobaczyć na własne oczy.

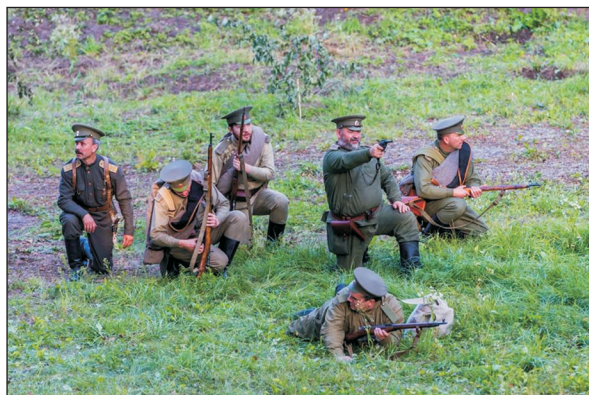
Organizatorzy „Operacji Boyen”, czyli święta giżyckiej fortecy, w tym roku odważnie wychodzą „w miasto”. I słusznie, bo trudno o

zachodnim. Na tę największą i zarazem najbardziej widowiskową (nagrodzoną przez krajowe środowisko rekonstruktorów) kierownik twierdzy Boyen **Piotr Waśniewski** zaprasza 13 sierpnia o godz. 17.30 – po raz pierwszy od lat nie na donżon, ale na majdan.

- W rekonstrukcji uczestniczyć będzie trzystu polskich i zagranicznych rekonstruktorów – mówi Piotr Waśniewski. – Podczas widowiska wykorzystamy liczne efekty pirotechniki filmowej, co zawsze czyni inscenizację atrakcyjniejszą dla widza. Scenariusz bitwy został opracowany z uwzględnieniem wielu historycznych, nawet tych drobnych szczegółów.

Zanim jednak „carscy” i „pruscy” skonfrontują się na majdanie, zobaczymy ich ramię w ramię na ulicach Giżycka. Dzień bitwy rozpocznie się bowiem defiladą wojsk z pasażu Portowego na twierdzę.

Bogusław Zawadzki



Fot. Fotografia – Tomasz Karoński

lepszą lekcję historii, którą – co tu kryć – większość mieszkańców Giżycka zna bardzo słabo lub nie zna wcale. Jak mówi stare przysłowie: „Jeśli ci powiem – zapomnisz, jeśli pokażę – zapamiętasz”. W zgłębieniu tajemnic przeszłości mają więc pomóc m.in. historyczne dioramy, spotkania z rekonstruktorami oraz inscenizacje bitew na froncie wschodnim i

PROGRAM „OPERACJI BOYEN”

11 SIERPNI (CZWARTEK)

godz. 16.00-19.00 – piknik historyczno-militarny, dioramy historyczne, inscenizacja 1914, pokaz uzbrojenia i wyszkolenia żołnierzy 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej (**las miejski**)

12 SIERPNI (PIĄTEK)

godz. 15.00-17.00 – dioramy historyczne, inscenizacja 1914 (**most obrotowy**)
godz. 21.00 – inscenizacja nocna, pokaz fajerwerków, nocne skoki spadochronowe (**twierdza Boyen**)

13 SIERPNI (SOBOTA)

godz. 10.30 – wielkie otwarcie i defilada wojsk ulicami Giżycka (**pasaż Portowy**)
godz. 12.00 – kreatywne warsztaty ekologiczne dla dzieci i młodzieży (**twierdza Boyen**)
godz. 17.30 – inscenizacja „Bój o Twierdzę” (**twierdza Boyen - majdan**)

14 SIERPNI (NIEDZIELA)

godz. 12.00-16.00 – kreatywne warsztaty ekologiczne dla dzieci (**twierdza Boyen**)
godz. 12.00 – zakończenie „Operacji Boyen” (**twierdza Boyen**)

MICHAŁ SZPAK GWIAZDĄ KONCERTU W TWIERDZIE

Właściciel bodaj najgorętszego nazwiska na polskiej scenie muzycznej wystąpi w Giżycku. Koncert Michała Szpaka, charyzmatycznego wokalisty z Jasła, odbędzie się już 5 sierpnia w amfiteatrze twierdzy Boyen.

26-letniego dziś artystę cała Polska poznała wiosną 2011 roku. Michał Szpak zajął wówczas 2. miejsce w popularnym talent-show „X-Factor”. W tym samym roku okazało się, że równie dobrze jak na scenie radzi sobie na tanecznym parkiecie - w trzynastej edycji „Tańca z gwiazdami” wokalista dotarł aż do 10. odcinka (ostatecznie w parze z Pauliną Biernat zajął 5. pozycję). Jego żywioł to jednak śpiewanie. W 2013 roku Szpak zdobył „Złoty Samowar” na Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze, w kwietniu 2015 roku wydał singiel „Real Hero”, promujący jego pierwszy długogrający album studyjny, a z polskojęzyczną wersją utworu tytułowego („Jesteś bohaterem”) sięgnął po zwycięstwo w konkursie „SuperPremier” podczas 52. Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. 13

listopada ubiegłego roku na rynku ukazała się pierwsza studyjna płyta piosenkarza „Byłe być sobą”, zadedykowana jego zmarłej matce. Wydawnictwo szybko osiągnęło status złotej płyty. 5 marca 2016 roku Szpak wygrał krajowe eliminacje do 61. Konkursu Piosenki Eurowizji, w pokonanym polu zostawiając faworytki: Edytę Górniak i Margaret. Eurowizyjny występ naszego reprezentanta okazał się wielkim sukcesem – w głosowaniu publiczności piosenka „Color of Your Live” zajęła 3. miejsce w finale (w ogólnym rozrachunku – po dodaniu głosów ekspertów – 8).

W amfiteatrze twierdzy Boyen w Giżycku Michał Szpak zaśpiewa 5 sierpnia o godz. 20.00 (bilety w cenie 50 zł normalny i 25 zł ulgowy – dla osób w wieku 6-14 oraz powyżej 60 lat).



bz Michał Szpak

BOCCIA – SPORT I RELAKS DLA KAŻDEGO

Trwa rywalizacja w Podwórkowej Lidze Bocci. Jej organizatorem jest Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku, a zmagania prowadzą (i czynnie w nich uczestniczą) studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

- Zapraszamy do wspólnej zabawy wszystkich chętnych, zwłaszcza młodych – mówi **Ewa Ostrowska**, dyrektor CPUiIS. – W sierpniu spotykamy się pięciokrotnie, w tym w wielkim finale na „Orliku” przy Szkole Podstawowej nr 7. Początek zawsze o godz. 11.00. **bz**

O CO W TYM CHODZI?

Boccia jest dyscypliną paraolimpijską (jedną z trzech, które nie mają swojego odpowiednika w zmaganiach olimpijskich), wywodzącą się od włoskiej gry w bule. Uprawiana jest w ponad 50 krajach. W roku 1984 po raz pierwszy pojawiła się na światowych igrzyskach osób niepełnosprawnych w Nowym Jorku, a osiem lat później w Barcelonie oficjalnie



Boccia to połączenie rywalizacji i aktywnego wypoczynku

zadebiutowała na Paraolimpiadzie. Celem gry jest wrzucenie na boisko białej a następnie umieszczenie w jej bezpośrednim sąsiedztwie jak największej ilości bil jednego koloru. Zawodnik rozpoczynający grę wyrzuca na boisko białą i dorzuca swoją białą jak najbliższą białej. Potem zagrywa przeciwnik. Następnie rzuca zawodnik tej drużyny, której bila znajduje się dalej od białej przeciwnika w stosunku do białej. Zawodnicy rzucający bile mogą przesuwac znajdujące się bile w grze, rozbijac ustawione już układy bil, starając się umieścić jak najwięcej bil swojego koloru przy biali białej. Po wyrzuceniu na plac gry wszystkich bil kończy się runda, a sędzia ogłasza wynik, który jest sumą ilości bil jednego koloru, znajdujących się najbliższej białej. Mecz kończy się po sześciu rundach.

ŚRODY Z BOCCIA

03 SIERPNIA – „Orlik” przy SP 7
10 SIERPNIA – plaża miejska
17 SIERPNIA – „Orlik” przy SP 7
24 SIERPNIA – plaża miejska
31 SIERPNIA – „Orlik” przy SP 7 – finał

JESZCZE CZTERY

Trwa XXXIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Giżycku. Na sierpień zaplanowano cztery spotkania z muzyczną klasyką, na które organizator – **Jerzy Piekarski** z Centrum Animacji KOA – zaprasza tradycyjnie w każdą niedzielę o godz. 19.00 do kościoła ewangelickiego. Wstęp wolny. **bz**



Zespół „Pro Musica Antiqua” zobaczymy i usłyszymy w Giżycku 21 sierpnia

TRZY CZWARTKI Z „BAJKOWYM”

„Bajkowe Lato ze Świątlicą 2016” minęło półmetek. W sierpniu Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej w Giżycku zaprasza najmłodszych na trzy czwartkowe spotkania. Początek każdego z nich o godz. 11.00, wstęp wolny. **bz**



„Bajkowe” – bańkowe



Clown Rico jest wyśmienitym wodzirejem, co udowodnił podczas inauguracji tegorocznego „Bajkowego Lata”. W sierpniu jego i Rupherta ponownie zobaczymy w Giżycku

W SIERPNIU ZAGRAJĄ

7 SIERPNI

Barbara Witkowska (Polska) – harfa
 Agnieszka Iwicka – Prosołka (Polska) – flet
 Justyna Stępień (Polska) – wokal
 Wiktor Brzuchacz (Polska) – organy

14 SIERPNI

Mariana Hochelova (Słowacja) – sopran
 Ratislav Adamko (Słowacja) – skrzypce
 Zuzana Zahradnikova (Słowacja) – organy

21 SIERPNI

Julia Karlowa (Kazachstan) – sopran
 Kaori Okuzumi (Japonia) – organy
 Jan Bokszożanin (Polska) – organy
 Pro Musica Antiqua (Polska) – zespół kameralny

28 SIERPNI

Filharmonia Kameralna im. Witolda Lutosławskiego w Łomży (Polska)

4 sierpnia, plac przy parafii Ducha Św.: „Z ekologią za pan brat”
11 sierpnia, plaża miejska: Ruphert i Rico – program „Moja kolorowa ulica”
18 sierpnia, boisko przy ZS nr 1 na Wilanowie: „Bezpieczne wakacje”

„ZWARIOWAŁO, OSZALAŁO MOJE SERCE”

Trwa imprezowe lato w Giżycku. U jego progu szukaliśmy kwiatu paproci w Noc Świętojańską, potem „zetknęliśmy się z kulturami” na Jarmarku Świętego Brunona, by ze „zwariowanym, oszalałym sercem” spocząć na „Ławce” z Formacją Nieżywych Schabuff i wspólnie delektować się muzycznym daniem serwowanym przez dżentelmenów z „Afromentalą”. Ale uwaga! To nie koniec! Lato, lato wszędzie i sporo w Giżycku jeszcze dzieć się będzie!

Bogusław Zawadzki



NOC ŚWIĘTOJAŃSKA



GWAŁDZY NA WAKACJACH



JARMARK ŚW. BRUNONA I ŚWIĘTO MIAST PARTNERSKICH

„Dwoje ludzi spotyka się przypadkiem, a okazuje się, że czekali na siebie całe życie”

Vitor de Lima Barreto

GODY Z MEDALEM OD PREZYDENTA

Nazywają go „medalem za miłość”, a jego zdobycie w czasach, gdy słowa o „wierności, uczciwości i nieopuszczaniu aż do śmierci” dla wielu brzmią jak straszliwa groźba, jest porównywalne z wejściem na Mount Everest. Tym większy szacunek należy się dziewięciu parom z Giżycka i okolic, uhonorowanym niedawno medalem za długoletnie pożycie małżeńskie.

Co zrobić, by znaleźć się w elitarnym gronie nagrodzonych przez Prezydenta RP (bo to on od 1960 roku przyznaje to niecodzienne odznaczenie)? W zasadzie niewiele - trzeba jedynie potwierdzić w Urzędzie Stanu Cywilnego 50-letni nieprzerwany staż małżeński. Dodajmy: co najmniej 50-letni, albowiem są także pary, które żyją razem więcej niż pół wieku. Tak jak Państwo **Helena i Jan Fursewiczowie**, którzy sakramentalne „tak” powiedzieli sobie – uwaga! - sześć dekad temu, czy Państwo **Leokadia i Franciszek Rzeczyscy**, których podpisy na akcie zaślubin widnieją już od 55 lat.

Wszystkim Dostojnym Jubilatam gratulujemy, życząc kolejnych lat w zdrowiu i zgodzie.

Bogusław Zawadzki



NAGRODZENI

„MEDALEM ZA MIŁOŚĆ”

Helena i Jan Fursewiczowie
 Leokadia i Franciszek Rzeczyscy
 Zofia Jadwiga i Stanisław Butkiewiczowie
 Zofia Janina i Mieczysław Fijałkowsy
 Janina i Włodzimierz Gnapowie
 Helena i Antoni Hancowie
 Helena i Krzysztof Iwaszkiewiczowie
 Bogusława i Edward Kunkowie
 Ryszarda Wincenta i Stanisław Tarasiewiczowie

IWONA WOJCIELEWICZ

kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Giżycku

Medal za długoletnie pożycie małżeńskie można otrzymać tylko raz w życiu. O jego przyznanie może się ubiegać każda para z pięćdziesięcioletnim lub dłuższym stażem małżeńskim. Jeśli po 50. rocznicy ślubu jubilaci lub ich bliscy nie złożyli wniosku o przyznanie medalu, mogą to uczynić w dowolnym czasie, przy okazji kolejnych rocznic. Jednym z podstawowych warunków nadania odznaczenia jest niekaralność. Wniosek wraz z oświadczeniem o nieposzlakowanej opinii należy złożyć do Urzędu Stanu Cywilnego, który kompletuje dokumenty i przesyła je do Urzędu Wojewódzkiego. Stamtąd, po weryfikacji danych, wniosek kierowany jest do Kancelarii Prezydenta, która przygotowuje medale. Cała procedura trwa 6 – 8 miesięcy. Odznaczenia zostają wysłane do Urzędu Wojewódzkiego, skąd odbiera je kierownik USC. W Giżycku co roku wpływa około 10 wniosków o przyznanie medalu za długoletnie pożycie małżeńskie. U nas w imieniu Prezydenta RP wręcza je burmistrz, choć takie prawo mają na marszałkowie województwa, prezydenci miast, starostowie i wójtowie.



„Piętnasta Giżycka Brygada to czołgi, piechota i zwiad...”

Trzydniowe Święto 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego za nami. Było i „śmieszno” (gdy na scenie amfiteatru w twierdzy Boyen pojawił się „Kabaret pod Wyrwigroszem”), i trochę „straszno”, choć bardzo ciekawie (gdy 240 „bojowo pomalowanych” wojowników wybrało sobie plac Piłsudskiego na arenę efektownej potyczki). Przede wszystkim jednak było bardzo uroczyste i szykownie (jak choćby podczas koncertu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego na plaży miejskiej). Zapraszamy do obejrzenia krótkiej fotorelacji z lipcowego święta „Zawiszaków”.

Bogusław Zawadzki



Amfiteatr w twierdzy Boyen dawno nie przeżywał takiego „obłężenia” jak podczas wieczornego występu „Kabaretu pod Wyrwigroszem”



„Zawiszacy” i „Zawiszaczki” w znakomitym pokazie podczas uroczystości „centralnych”



Święto Brygady to okazja do wyróżnienia najlepszych żołnierzy. Na placu Piłsudskiego prymusom gratulował płk Jarosław Gromadziński, dowódca 15.GBZ



Pierwsze przymiarki do służby w Brygadzie

Z ZASTĘPCY NA ZASTĘPCĘ WIĘCEJ NA PAGONACH

Komisarz **Dariusz Kotlarz** (na zdjęciu) został zastępcą szefa giżyckiej policji podinspektora **Adama Rudnickiego**. Nowy wicekomendant uniform stróża prawa przywdziewa od 22 lat, do tej pory piastował stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Giżycku.

bz



Fot. KPP w Giżycku

W połowie lipca świętowali nie tylko żołnierze z naszej Brygady. W Urzędzie Miejskim odbyła się uroczystość z okazji Święta Policji, podczas której akty mianowania na wyższe stopnie służbowe odebrało 37 funkcjonariuszy komendy powiatowej nad Niegocinem.

bz



Fot. Małgorzata Kułas-Szymer

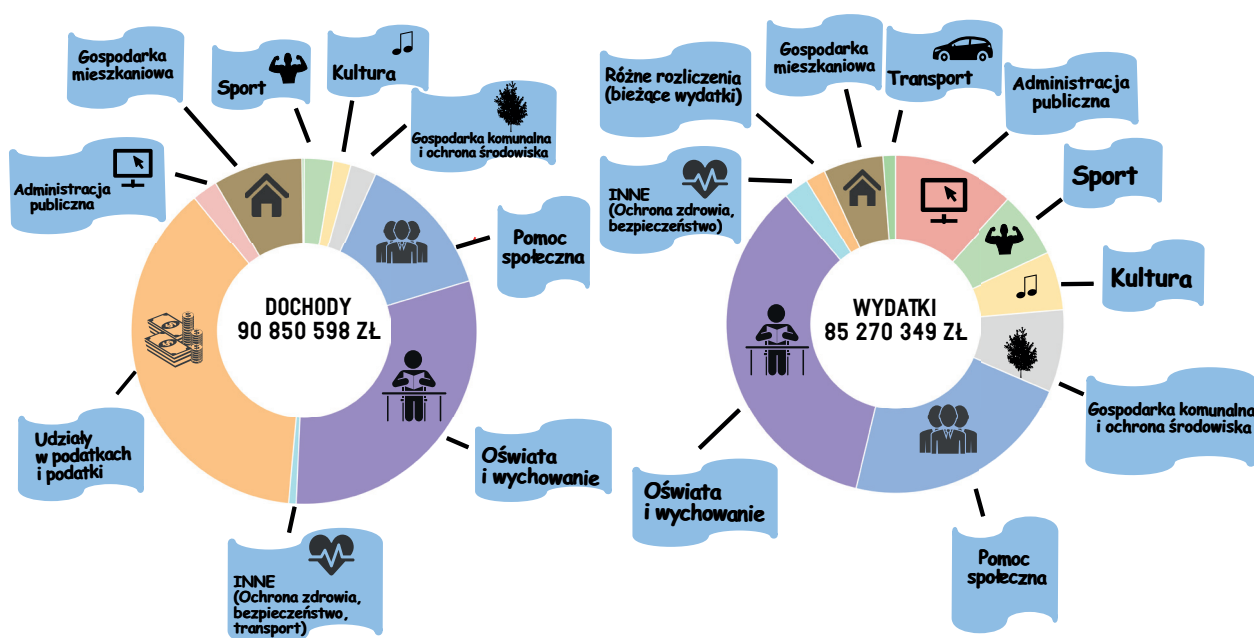
NAJWIĘCEJ WYDAJEMY NA OŚWIATĘ

Ile wynoszą i skąd pochodzą dochody miasta, ile pieniędzy i na jakie cele miasto wydaje w ciągu roku? Prezentujemy dziś Państwu pierwszą infografikę dotyczącą ubiegłorocznego budżetu, przygotowaną przez Urząd Miejski w Giżycku.



BUDŻET GIŻYCKA ROK 2015

Zestawienie dochodów, wydatków
i nadwyżki budżetowej



NADWYŻKA BUDŻETOWA
środki wolne przeznaczone na kolejny
rok kalendarzowy

5 580 249 zł

BUDŻET OBYWATELSKI

To kwota wydzielona z budżetu miasta, o przeznaczeniu której bezpośrednio decydują sami mieszkańcy (w ten sposób mają możliwość uczestniczenia w projektowaniu części lokalnych wydatków). W obecnej edycji Giżyckiego Budżetu Obywatelskiego (propozycje do wykonania w roku 2017) do wykorzystania jest 400 tysięcy złotych (rok temu było 350 tysięcy), a giżycczanie do 29 lipca mogli składać propozycje inwestycji w pięciu kategoriach: kultura, sport, ekologia, edukacja oraz infrastruktura, architektura i urbanistyka. W sierpniu planowane są Lokalne Spotkania



**Giżycki Budżet
Obywatelski**

Mieszkańców, w których będą uczestniczyć m.in. autorzy projektów, a na wrzesień przewidziano głosowanie. Potrwa ono 10 dni, w głosowaniu mogą uczestniczyć wszystkie osoby powyżej 16. roku życia. Więcej szczegółów na temat Giżyckiego Budżetu Obywatelskiego znajdą Państwo na stronie: www.mojegizycko.pl.

MĄDRY POLAK PRZED URLOPEM

Każdy z nas, oglądając bajecznie kolorowe katalogi, marzy o niezapomnianych wakacjach spędzonych gdzieś daleko w przyjemnym ciepłe tropików. Biura turystyczne kuszą promocjami i obietnicami. Niestety, każda usługa turystyczna - oprócz tego, że może być spełnieniem naszych marzeń - wiąże się też z pewnym ryzykiem. Tak naprawdę nie wiemy, jak wygląda nasz wymarzony hotel, czy rzeczywiście posiłki są tak smaczne, a plaża jest tuż obok – jak na barwnym folderze. O tym, że warto dokładnie przyglądać się każdej ofercie biura podróży, klubu wakacyjnego czy linii lotniczych, by nie paść ofiarą nieuczciwych przedsiębiorców i usługodawców, opowie Państwu Katarzyna Tota - Leszczyńska, rzecznik konsumentów w Giżycku.

1. Umowę zawieraj najlepiej na piśmie i przeczytaj uważnie, co podpisujesz. Jeżeli jedynym potwierdzeniem zawarcia umowy jest dowód zapłaty, postaraj się o foldery, ulotki, katalogi z opisem wycieczki. Zwróć też uwagę na zapisy o możliwości zmiany ceny przez biuro. Jeśli zawarłeś umowę przez Internet – zapisz ją na swoim komputerze wraz z e-mailami. Jeżeli zaś zawierasz umowę z biurem podróży za granicą, pamiętaj, że umowa nie zawsze musi być sporządzona w języku polskim. Zadbaj o pomoc w tłumaczeniu.



2. Sprawdź na mapie położenie miejscowości i adres hotelu. Określenie „w pobliżu miasta / plaży” może oznaczać dystans 2 kilometrów lub więcej, a kusząco brzmiący „apartament z park view” to być może pokój z oknami wychodzącymi na zatłoczony parking.

3. Zwróć uwagę na standardyzację. Standard zakwaterowania jest określany według przepisów miejsca pobytu, dlatego 3*** w Hiszpanii nie muszą równać się 3*** we Włoszech. Jakość pomieszczeń, wyżywienia, dodatkowe atrakcje i ewentualne dodatkowe odpłatności warto sprawdzić np. na stronie www hotelu.

4. Zadbaj o ubezpieczenie. Sprawdź zasady i zakres ubezpieczenia (np. do jakiej wysokości świadczeń upoważnia, kto ponosi koszty transportu do Polski ze szpitala za granicą). Pamiętaj o Europejskiej Karcie Ubezpieczenia Zdrowotnego z NFZ i dowiedz się, jak z niej korzystać.



Katarzyna Tota - Leszczyńska

5. Telefony kontaktowe miej zawsze pod ręką. Przed podróżą zapisz w telefonie adres, nazwisko i kontakt do rezydenta twojego biura podróży, ponieważ kłopoty mogą zacząć się już na lotnisku, a w razie problemów unikniesz kłopotliwego poszukiwania pomocy wśród nieznaną Twojego języka obcokrajowców. Zapisz SMS z telefonem i adresem do ambasady (konsulatu), który dostajesz po przekroczeniu granicy. Te dane także mogą okazać się przydatne.

6. Sprawdź przewoźnika, pytaj o prawa pasażera. Przewoźnicy spoza Unii Europejskiej nie zawsze podlegają europejskim przepisom chroniącym pasażerów (przewoźnik z „czarnej listy” ma zakaz przewozów w ramach Wspólnoty). W razie problemów (np. opóźnienia, odwołania lotu) linie lotnicze zobowiązane są udzielić Ci informacji o Twoich prawach.

7. Spakuj rozsądnie i oznacz bagaż. Do podręcznego bagażu nie pakuj m.in. ostrych przedmiotów, płynów powyżej 100 ml, żeli, aerozoli. Sprawdź w regulaminie przewoźnika, za jakie przedmioty nie ponosi odpowiedzialności (np. aparaty, biżuteria, perfumy, alkohol). Na torbach i walizkach umieść przywieszki z nazwiskiem i adresem.

8. Reaguj na bieżąco. Jeżeli bagaż nie doleciał na miejsce lub został uszkodzony, pamiętaj o wypełnieniu na lotnisku protokołu nieprawidłowości bagażowej (Property Irregularity Report), koniecznie zachowaj jego kopię. Pamiętaj o niezwłocznym złożeniu pisemnej reklamacji do przedsiębiorcy (w trakcie podróży lub zaraz po jej zakończeniu). Masz tylko 7 dni na skargę na uszkodzenie bagażu od momentu jego odbioru! Do reklamacji dołącz kopie karty pokładowej i kopie protokołu PIR. Jeśli okaże się, że musisz zamieszkać w hotelu innym niż w podanej ofercie, zbieraj dokumentację (np. pisemne potwierdzenia od rezydenta), a jeżeli bankomat nie wydał pieniędzy, ale obciążył konto – zapisz dane urzędnika i zachowaj potwierdzenie, a reklamację złóż do banku, który wydał kartę. I jeszcze jedno. Kupując jakikolwiek produkt z gwarancją sprawdź, czy serwis gwarancyjny jest dostępny w Twoim kraju.

9. Zasięgnij informacji jak złożyć reklamację sprawnie i skutecznie. Wycieczka last minute czy bilet kupiony w internecie to pełnowartościowe oferty i również podlegają reklamacji – poszukaj wzorów (np. na stronach organizacji konsumenckich), pomocniczo skorzystaj z Tabeli Frankfurckiej, która ułatwi zdefiniowanie roszczenia wobec biura podróży lub przewoźnika.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW KOMUNIKACJI MIEJSKO-GMINNEJ

25 kursuje w dni robocze,
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Królowej Jadwigi - Centrum - Wilanów - Aleja Wojska Polskiego

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Królowej Jadwigi / rondo	07:00, 09:45, 12:00, 13:45, 15:00
Kombatantów	07:02, 09:47, 12:02, 13:47, 15:02
Wodociągowa / przychodnia	07:05, 09:50, 12:05, 13:50, 15:05
Królowej Jadwigi / kościół	07:07, 09:52, 12:07, 13:52, 15:07
I Dywizji im. T. Kościuszki / XXXlecia	07:10, 09:55, 12:10, 13:55, 15:10
Warszawska / Gimnazjum nr 2	07:13, 09:58, 12:13, 13:58, 15:13
Staszica	07:15, 10:00, 12:15, 14:00, 15:15
Bohaterów Westerplatte / PKP	07:18, 10:03, 12:18, 14:03, 15:18
Warszawska / wieża	07:20, 10:05, 12:20, 14:05, 15:20
Warszawska / park	07:22, 10:07, 12:22, 14:07, 15:22
Plac Grunwaldzki	07:24, 10:09, 12:24, 14:09, 15:24
Aleja 1 Maja	07:25, 10:10, 12:25, 14:10, 15:25
Nowowiejska / sklep	07:27, 10:12, 12:27, 14:12, 15:27
Nowowiejska / Jednostka Wojskowa	07:29, 10:14, 12:29, 14:14, 15:29
Świderska	07:31, 10:16, 12:31, 14:16, 15:31
Wilanów / Szkolna	07:32, 10:17, 12:32, 14:17, 15:32
Wilanów / Wiejska	07:33, 10:18, 12:33, 14:18, 15:33
Wilanów / Nowogródzka	07:35, 10:20, 12:35, 14:20, 15:35
Aleja Wojska Polskiego / rondo	07:37, 10:22, 12:37, 14:22, 15:37

30 kursuje w soboty, niedziele i święta
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Królowej Jadwigi - Centrum - Cmentarz

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Królowej Jadwigi / rondo	11:00, 13:30
Kombatantów	11:02, 13:32
Wodociągowa / przychodnia	11:05, 13:35
Królowej Jadwigi / kościół	11:07, 13:38
I Dywizji im. T. Kościuszki / XXXlecia	11:10, 13:40
Warszawska / Gimnazjum Nr 2	11:13, 13:43
Staszica	11:15, 13:45
Bohaterów Westerplatte / PKP	11:18, 13:48
Warszawska / wieża	11:20, 13:50
Warszawska / park	11:22, 13:52
Plac Grunwaldzki	11:24, 13:54
Aleja 1 Maja	11:25, 13:55
Aleja 1 Maja / cmentarz	11:27, 13:57
Gajewo / Leśna / cmentarz	11:30, 14:00

31 kursuje w soboty, niedziele i święta
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Cmentarz - Wilanów - Aleja Wojska Polskiego - Cmentarz

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Gajewo / Leśna / cmentarz	11:30
Obwodowa / Świderska	11:35
Wilanów / Szkolna	11:37
Wilanów / Wiejska	11:39
Wilanów / Nowogródzka	11:41
Aleja Wojska Polskiego / rondo	11:43
Obwodowa / Wilanowska	11:45
Gajewo / Leśna / cmentarz	11:50

25 kursuje w dni robocze,
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Aleja Wojska Polskiego - Centrum - Królowej Jadwigi

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Aleja Wojska Polskiego / rondo	07:37, 10:22, 12:37, 14:22, 15:37
Obwodowa / Wilanowska	07:39, 10:24, 12:39, 14:24, 15:39
Obwodowa / Świderska	07:41, 10:26, 12:41, 14:26, 15:41
Nowowiejska / Jednostka Wojskowa	07:43, 10:28, 12:43, 14:28, 15:43
Nowowiejska / sklep	07:45, 10:30, 12:45, 14:30, 15:45
Aleja 1 Maja	07:47, 10:32, 12:47, 14:32, 15:47
Plac Grunwaldzki	07:49, 10:34, 12:49, 14:34, 15:49
Warszawska / sąd	07:51, 10:36, 12:51, 14:36, 15:51
Warszawska / Gimnazjum nr 2	07:53, 10:38, 12:53, 14:38, 15:53
Staszica	07:55, 10:40, 12:55, 14:40, 15:55
Bohaterów Westerplatte / PKP	07:58, 10:43, 12:58, 14:43, 15:58
I Dywizji im. T. Kościuszki / XXXlecia	08:01, 10:46, 13:01, 14:46, 16:01
Królowej Jadwigi / ZUS	08:03, 10:48, 13:03, 14:48, 16:03
Królowej Jadwigi / kościół	08:04, 10:49, 13:04, 14:49, 16:04
Wodociągowa / przychodnia	08:06, 10:51, 13:06, 14:51, 16:06
Kombatantów	08:08, 10:53, 13:08, 14:53, 16:08
Królowej Jadwigi / rondo	08:10, 10:55, 13:10, 14:55, 16:10

30 kursuje w soboty, niedziele i święta
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Cmentarz - Centrum - Królowej Jadwigi

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Gajewo / Leśna / cmentarz	12:30, 15:00
Aleja 1 Maja / cmentarz	12:33, 15:03
Aleja 1 Maja	12:35, 15:05
Plac Grunwaldzki	12:36, 15:06
Warszawska / sąd	12:38, 15:08
Warszawska / Gimnazjum Nr 2	12:40, 15:10
Staszica	12:42, 15:12
Bohaterów Westerplatte / PKP	12:45, 15:15
I Dywizji im. T. Kościuszki / XXXlecia	12:48, 15:18
Królowej Jadwigi / ZUS	12:51, 15:21
Królowej Jadwigi / kościół	12:52, 15:23
Wodociągowa / przychodnia	12:55, 15:25
Kombatantów	12:58, 15:28
Królowej Jadwigi / rondo	13:00, 15:30

32 kursuje w soboty, niedziele i święta
nie kursuje 25.XII, 1 I, 1. dzień Wielkanocy

Trasa: Cmentarz - Wilanów - Aleja Wojska Polskiego
- Królowej Jadwigi

PRZYSTANKI	godziny odjazdów
Gajewo / Leśna / cmentarz	13:10
Obwodowa / Świderska	13:15
Wilanów / Szkolna	13:16
Wilanów / Wiejska	13:17
Wilanów / Nowogródzka	13:19
Aleja Wojska Polskiego / rondo	13:21
Obwodowa / Wilanowska	13:23
Królowej Jadwigi / rondo	13:28

Kilkadziesiąt osób nagrodzonych za sportową i kulturalną promocję miasta

Pokazują światu, ile znaczy Giżycko

Ludzi sportu i kultury, godnie reprezentujących nasze miasto w regionie, kraju i za granicą w roku 2015, uhonorował burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz. Wręczenie corocznych nagród i wyróżnień odbyło się pod koniec czerwca w sali konferencyjnej portu „Ekomarina”.

Na podstawie złożonych wniosków oraz z inicjatywy szefa giżyckiego Ratusza nagrody pieniężne na łączną kwotę 12 400 złotych otrzymało 40 zawodników, trenerów i działaczy sportowych (kilkudziesięciu innym wręczono statuetki i listy gratulacyjne), a za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury władze miasta doceniły 7 osób i 3 grupy (pula 4 000 złotych).

Bogusław Zawadzki



Burmistrz Wojciech Iwaszkiewicz w towarzystwie Adriana Mikulewicza i jego małych BOB-asów (Biuro Ochrony Burmistrza)



Grzegorz Ksepka i Katarzyna Drzażdżewska na nagrody „zasłużyli” na parkiecie tanecznym



Jan Sekta został doceniony za współorganizację giżyckich spotkań z historią. Z prawej prowadząca czerwcową galę Grażyna Darska z GCK



Giżycko pływaniem stoi, o co od lat dbają trenerzy: Piotr Gieczewski (pierwszy z lewej) i Mirosław Sroka

NAGRODZENI I WYRÓŻNIENI

SPORT

Bogumił Abram, Andrzej Bartłoczuk, Anna Stankiewicz, Zdzisław Maliszewski, Małgorzata Majkowska, Zuzanna Gorbacz, Julia Budna, Maciej Tulkiewicz, Paweł Bartczak, Magdalena Smędzik, Magdalena Wicha, Jolanta Maksymiuk, Hubert Kotylak, Oskar Mikołajczyk, Zuzanna Pytel, Paweł Odojewski, Gabriela Kołodziejska, Wiktoria Kołodziejska, Anna Mikulewicz, Mirosław Ambroch, Cezary Borkowski, Adrian Mikulewicz, Kinga Bałasz, Marcin Bałasz, Marcel Piasecki, Kacper Fiećko, Zuzanna Winiarz, Dawid Pakisz, Dawid Sobolewski, Julia Wiszniewska, Krzysztof Woronko, Wiktoria Woronko, Piotr Gieczewski, Mirosław Sroka, Monika Kulakowska, Zuzanna Ciż, Jakub Cedrowski, Martyna Buko, Iga Grygencza, Wiktoria Łukasik, Maksymilian Kopiczek, Katarzyna Łupkowska, Natalia Polasik, Wiktoria Rudnicka, Katarzyna Gołębiowska, Mateusz Twarowski, Mateusz Jasiński, Magdalena Skórnoś, Magdalena Dyżerska, Marta Chupka, Adrian Bieluczyk, Szymon Mycak, Laura Wajdner, Weronika Sadowska, Zbigniew Piekarczyk, Waldemar Szymelfejnik, Marek Grochowski, Janusz Sygnowski, Julia Szmit, Michał Strupiński, Martyna Nowicka, Wojciech Klimaszewski, Julia Rogalska, Marta Weiss, Filip Szmit, Amelia Dziąba, Miłosz Dołęga, Jędrzej Cituk, Patryk Chelkowski, Joanna Fabisiak, Jakub Kluk, Mirosław Lubas, Alicja Jasudowicz, Jarosław Józwiak, Elżbieta Krajewska, Wojciech Żukowski, Kamila Tomaszewska, Marta Grzeszczyk, Piotr Trochim, Tomasz Kazukiewicz, Renata Pawelec, Leszek Biały, Radosław Budziński, Iwona Kochanowska, Krzysztof Maksimowski, Antoni Piotrowski, Renata Szuszkiewicz, Anna Rogowska, Marek Radzewicz, Piotr Grodzki, Wojciech Prokopowicz, Tomasz Dembiński, Alicja Klimaszewska, Katarzyna Drzażdżewska, Grzegorz Ksepka, Radosław Narwojsz, Tomasz Wróblewski, Michał Sadłos, Karol Murawski, Vladimir Buril, Daniel Rocki, Jerzy Gawarecki i drużyna piłkarska „Graf”

KULTURA

Mirosław Boć, Mariusz Korzeb, Jerzy Piekarski, Jan Sekta, Krzysztof Kossakowski, Robert Kempa, Alina Skupińska, zespół „Mojra”, Związek Ukraińców w Polsce, Koło w Giżycku, Gwardia Twierdzy Boyen

Koniec wakacji na lodowisku i basenie

Mamy dobre wiadomości dla miłośników aktywnego trybu życia. W Giżycku po krótkiej przerwie znów można jeździć na łyżwach i pluskać się w jacuzzi.



Roman Chomicz, kierownik Mazurskiego Centrum Sportów Lodowych w Giżycku

Jako pierwsze ruszyło miejskie lodowisko. O ile jeszcze do końca lipca z taflí korzystali głównie mieszkańcy miasta, o tyle sierpień to przede wszystkim rezerwacje klubów sportowych (m.in. z Warszawy, Łodzi, Gdańska i Lublina). 14 sierpnia na lodowisku planowane są pokazy (w formie zajęć otwartych) łyżwiarstwa figurowego.

- Chcemy trochę wypromować u nas tę dyscyplinę sportu – mówi **Roman Chomicz**, kierownik Mazurskiego Centrum Sportów Lodowych w Giżycku. – Kto wie, może w przyszłości uda się nam stworzyć sekcję łyżwiarstwa figurowego?

Bezpłatne wejściówki na pokazy można odebrać na lodowisku. W ostatnim tygodniu sierpnia na giżyckiej tafli zagospodzą uczestnicy „Mazury Curling Festival”, czyli amatorzy popularnych „szcotek i czajników”. Program imprezy przewiduje m.in. otwarte treningi dla



Wakacyjna przerwa na basenie to czas na naprawy i konserwację

wszystkich chętnych na początku września.

Tymczasem po miesięcznej pauzie technologicznej na właściwe obroty wchodzi giżycki basen. Obiekt czynny jest od 1 sierpnia.

Bogusław Zawadzki

„BANIA” doceniony

Tomasz Bańkowski (na zdjęciu pierwszy z lewej), 16-letni piłkarz juniorskiej drużyny Mamr Giżycko, został dostrzeżony przez trenera reprezentacji Polski! Nie, nie – póki co jeszcze nie przez **Adama Nawałkę**. Talent i umiejętności obrońcy „Gieksy” docenił na razie selekcjoner kadry U-17 **Robert Wójcik**, który powołał popularnego „Banię” na konsultację szkoleniowo-selekcyjną. Odbędzie się ona w dniach 4-5 sierpnia w Piasecznie, a podczas dwudniowego zgrupowania przed sztabem reprezentacji pokaże, co potrafi 24 uzdolnionych młodych piłkarzy m.in. z Legii Warszawa, Lecha Poznań,

Zagłębia Lubin, Pogoni Szczecin, Górnika Zabrze, Piasta Gliwice, Arki Gdynia czy... niemieckiego VfL Bochum. Tomek, pokaż klasę!

bz



Fot. Andrzej Pietruszuk

KTO ZAGROZI ŻAGLOWNI?

Pod koniec sierpnia rusza runda rewanżowa w amatorskiej lidze piłkarskich szóstek. Miejscem zmagania 12 ekip będzie tradycyjnie „Orlik” przy SP 7, a na mecze zapraszamy w poniedziałki i środy od godz. 18.00. Przypomnijmy, że na półmetku prowadzi Żaglownia Panaś (30 pkt) przed Agroliderem (25) i Blaugraną (22).

bz

12. KOLEJKA (29 SIERPNIĄ)

- g. 18.00 Hotel Santa Monica – Amators Pozezdrze
- g. 18.35 Agrolider – Magistry
- g. 19.10 Żaglownia Panaś – Drink Team
- g. 19.45 Zieloni – Start Doba
- g. 20.20 Graf - Blaugrana



SPĘDŹ WAKACJE Z MOSIR-em



Wakacje na półmetku. Do tych, którzy nie mają sprecyzowanych planów na drugi miesiąc letniego wypoczynku, swoją ofertę kieruje Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Giżycku.

KOSZYKÓWKA, SIATKÓWKA – poniedziałki i środy, godz. 10.00-11.30, plaża miejska, prowadzący: **Piotr Trochim i Piotr Grodzki**.

AIKIDO (do 25 sierpnia) – wtorki i czwartki, godz. 10.00-11.30 (dla dzieci w wieku 6-9 lat), godz. 11.30-13.00 (dla dzieci w wieku 10-12 lat), hala przy ul. Mickiewicza, prowadzący: **Jacek Szpakowski**.

PIŁKA NOŻNA – piątki, godz. 11.00-14.00, otwarte treningi dziewcząt i chłopców rocznik 2002 i młodsi, „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Marek Grochowski**.

PIŁKA NOŻNA – 5 sierpnia, godz. 11.00-13.00 – zabawy z piłką o miano najlepszego technika „Messi” (rocznik 2004 i młodsi), „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Marek Grochowski**.

BADMINTON – 12 sierpnia, godz. 11.00-14.00, turniej dla rocznika 1999 i młodszych, „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Marek Grochowski**.

PIŁKA NOŻNA – 19 sierpnia, godz. 11.00-14.00, turniej drużyn trzysobowych „Wakacje z piłką” (rocznik 2000 i młodsi), „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Marek Grochowski**.

SIATKONOGA – 21 sierpnia, godz. 11.00-14.00, turniej dla młodzieży z roczników 1998 i 1999, „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Marek Grochowski**.

BIEGI – 27 sierpnia, godz. 17.00, finał akcji „Obiegnij swoje podwórko”, „Orlik” przy SP 7, prowadzący: **Edyta Organek i Artur Płaczek**.

bz

„OBIEGNIJ SWOJE PODWÓRKO” – finał już pod koniec sierpnia

Zakończyła się pierwsza faza (biegi podwórkowe) drugiej edycji akcji „Obiegnij swoje podwórko – Sport-Generacja”, skierowanej do dzieci do lat 15. W lipcu organizatorzy (Stowarzyszenie „Biegam Bo Lubię Giżycko”, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Stowarzyszenia „Giżycko w Biegu”) odwiedzili dziewięć miejsc na terenie miasta i gminy Giżycko, teraz czas na wielki finał.

A ten odbędzie się 27 sierpnia (sobota) o godz. 17.00 na „Orliku” przy SP 7. Zapisy na miejscu w dniu imprezy od godz. 16.00 (uczestnicy powinni posiadać zgodę na start podpisaną przez opiekunów prawnych). Liczba miejsc w finałowej rozgrywce jest ograniczona (200), decyduje kolejność zgłoszeń. Udział w finale zapewnili sobie wszyscy zwycięzcy biegów podwórkowych. Puchary i nagrody rzeczowe otrzymają medaliści w każdej kategorii wiekowej (roczniki: 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013 i młodsi), pozostałe dzieci wrócą do domu z medalami i pamiątkowymi koszulkami. Dodatkowo po zakończeniu rywalizacji odbędzie się losowanie nagród rzeczowych wśród wszystkich uczestników. Bliższych informacji na temat sierpniowego finału udzielają: **Edyta Organek** (tel. 509 817 789) i **Artur Płaczek** (tel. 695 091 677).

Bogusław Zawadzki



Zacięta rywalizacja w biegach podwórkowych zwiastuje wielkie emocje w finale

NA „DZIEŃ DOBRY” Z ORLĘTAMI

Trzynastego dnia lipca, czyli dokładnie miesiąc przed rozpoczęciem rozgrywek piłkarskiej czwartej ligi, treningi wznawili seniorzy Mamr Giżycko. O pierwsze ligowe punkty futbolisci znad Niegocina powalczą w Reszlu. Tamtejsze Orleńskie w minionym sezonie przegrały tylko jeden z trzydziestu meczów, a bramkarze rywali aż 84 razy wyciągali piłkę z siatki. Tyle że to było jeszcze w okręgówce, teraz poprzeczka wisi znacznie wyżej. Oczywiście beniaminek z Reszla na pewno tanio skóry nie sprzeda, choć ponad wszelką wątpliwość jest to zespół, na którym można (a nawet trzeba) „zarobić” trzy punkty. Mamry pierwszy mecz przed własną publicznością rozegrają 19 lub 20 sierpnia z Mragowią Mragowo. Kolejnymi rywalami „Gieksy” będą: GSZS Rybno, Unia Susz, Stomil II Olsztyn, Znicz Biała

EWA DMOCHOWSKA wygrała koszulkę ŁUKASZA BROZIA

Synek się ucieszy – takie były pierwsze słowa **Ewy Dmochowskiej**, laureatki naszego lipcowego konkursu, w którym do wygrania była koszulka piłkarza Legii **Łukasza Brozia**. I faktycznie największą radość miała latorośl Pani Ewy – Michał, który do redakcji przybył wraz z mamą i już chwilę po wręczeniu nagrody z dumą przywdział oryginalny „Legijny” trykot z nr 28, ozdobiony autografami aktualnych mistrzów



Fot. Bogusław Zawadzki

Koszulkę Legii odebrała Ewa Dmochowska, ale to jej syn Michał był w tym momencie najszczęśliwszym człowiekiem na świecie

Polski. Okazało się, że 13-letni **Michał Dmochowski** jest nie tylko wielkim miłośnikiem futbolu, ale także piłkarzem. I to piłkarzem całkiem niezłym, bo przecież tylko tacy powoływani są do reprezentacji województwa. Nagrodami dodatkowymi w naszym konkursie były dwa piłkarskie albumy z wizerunkami największych gwiazd światowego futbolu.

Bogusław Zawadzki

WYGRAJ KOSZULKĘ KAROLINY SIÓDIAK!

Idziemy za ciosem i ogłaszamy kolejną „koszulkową” zabawę. Tym razem w szranki stanie zapewne większość miłośników piłki ręcznej, bo nagrodą jest treningowy trykot reprezentacji Polski szczyptomistek. Za prezent dziękujemy **Karolinie Siódmak** – wychowance Uczniowskiego Klubu Piłki Ręcznej Giżycko, obecnie grającej w AZS Łączpol AWFIS Gdańsk, wielokrotnej reprezentantce naszego kraju. A czy pamiętają Państwo, **jak Pani Karolina nazywała się w czasach, gdy rzucała bramki dla UKPR?** Jeśli tak, to jesteście na dobrej drodze do wygrania pamiątkowej koszulki (z autografem naszej gwiazdy), bo dzisiejsze pytanie konkursowe dotyczy właśnie panińskiego nazwiska „Młodej” (tak w Giżycku nazywały ją koleżanki z drużyny). Na odpowiedzi czekamy do 10 sierpnia do północy (redakcja@gizycko.pl). Koszulka jest wprawdzie tylko jedna, ale my mamy jeszcze dwie nagrody pocieszenia dla kogoś, do kogo nie uśmiechnie się szczęście w głównym losowaniu. Są to karty z autografami Karoliny Siódmak, czyli gratka nie lada dla kolekcjonerów.

Piska, Błękitni Ormeta, GKS Wikielec, Tęcza Biskupiec, Rominta Goldap, Zatoka Braniewo, MKS Korsze, Warmiak Łukta, Granica Kętrzyn i Start Działdowo. Runda jesienna zakończy się 30 października, ale planowane jest tradycyjnie rozegranie awansem dwóch kolejek wiosennych.

Drużynę znad Niegocina nadal prowadzić będzie **Mariusz Niedziółka**. Spore zmiany nastąpiły natomiast w kadrze. Na boisku nie zobaczymy już **Tomasza Gzyła, Krzysztofa Letkowskiego, Pawła Aleksandrowicza, Mariusza Machniaka, Mateusza Butyłowa**, i prawdopodobnie **Michała Sadłosa**, w chwili oddawania do druku tego numeru „Mojego Giżycka” decyzji w kwestii dalszej gry nie podjął jeszcze **Karol Murawski**. Nie wiadomo jeszcze, kto zasili zespół. Z nieoglądanych ostatnio w Giżycku piłkarzy treningi podjęli: **Mateusz Szczerba** i **Mateusz Gałązka**. **bz**

ICH CZWORO SPOD PIĘCIU KÓŁEK

Przed nami Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. Wśród startujących tym razem nie ma giżycczan (bliska wyjazdu do Brazylii była Karolina Siódmiak - polskie szczypiornistki nie przebrnęły jednak przez olimpijskie kwalifikacje), ale już w sztabach szkoleniowych możemy dostrzec byłych mieszkańców miasta nad Niegocinem. W regatach żeglarskich w klasie 49er o medal powalczą „biało-czerwoni” podopieczni Pawła Kacprowskiego, a w klasie 470 reprezentantów Niemiec do boju będzie zagrzewał ich trener Marek Chocian, były szkoleniowiec... Pawła Kacprowskiego. Przy okazji igrzysk w Rio warto przypomnieć sylwetki giżycczan, którzy mieli zaszczyt rywalizować pod flagą z pięcioma kołami.

MAREK CHOCIAN urodził się 24 listopada 1965 roku w



Giżycku. Przygodę z żeglarstwem rozpoczął w wieku 10 lat w tutejszej Międzyszkolnej Bazie Sportów Wodnych. Zanim wsiadł do „czterystasiedemdziesiątki” pływał w klasach Cadet i 420, ale największe sukcesy odnosił we wspomnianej klasie 470 oraz w 49er, w których wywalczył kilka tytułów mistrza kraju seniorów. Jako sternik Marek Chocian dwukrotnie walczył o olimpijskie krążki. W załodze ze **Zdzisławem Staniulem** w Barcelonie (rok 1992) uplasował się na 21. pozycji, a cztery lata później w Atlancie

ekipa z Mazur ukończyła zmagania na 16. miejscu (klasa 470). Na kolejne igrzyska do Sydney giżycczanin pojechał już jako trener polskich żeglarzy w klasach 49er i 470. Po latach powie: „Z perspektywy czasu uważam, że zbyt szybko zostałem trenerem i to zawodników na tak wysokim poziomie. Sam dopiero przestałem być zawodnikiem. Owszem, byłem specjalistą w kwestiach chociażby techniki żeglowania, ale trener musi posiadać coś więcej. Powinien mieć odpowiednie podejście psychologiczne do zawodnika, które wypracowuje się latami”. Z igrzysk w Australii polscy żeglarze wrócili bez medalu, a Marek Chocian zakończył współpracę z naszą reprezentacją i otworzył własny biznes (sprzedaż sprzętu żeglarskiego renomowanych firm), jednocześnie zajmując się szkoleniem dzieci i młodzieży. W roku 2005 prywatnie trenował zawodników z klubu z Bawarii, a bardzo dobre wyniki sprawiły, że zaproponowano mu pracę w tym klubie. Siedem lat później doprowadził jedną z załóg do startu w IO w Londynie, a po roku został szkoleniowcem Niemiec w klasie 470. Stanowisko to piastuje do dziś. Igrzyska w Rio będą trzecimi w jego pracy trenerskiej.

PAWEŁ KACPROWSKI (ur. 17 lutego 1973 roku w Giżycku) startował m.in. w żeglarskich klasach Optimist,

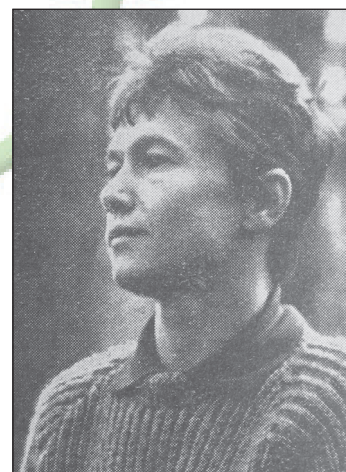


Kadet, 470 i DN. W tej ostatniej był mistrzem Europy juniorów, a w klasie 470 wywalczył 7. miejsce w juniorskich mistrzostwach globu. Największe sukcesy odnosił jednak w 49er (w załodze **Pawłem Kuźmickim**), w której został wicemistrzem Europy (1998) i pięciokrotnie triumfował w mistrzostwach Polski. Na Igrzyska Olimpijskie do Sydney w roku 2000 polski duet z giżyckim trenerem **Markiem Chocianem** jechał z dużymi nadziejami, rywalizację zakończył jednak

dopiero na 12. miejscu. Obecnie Paweł Kacprowski jest trenerem reprezentantów Polski w klasie 49er: **Łukasza Przybytki** i **Pawła Kołodzińskiego**. Cztery lata temu w Londynie podopieczni giżycczanina zajęli 13. miejsce.

MARIA PIĄTKOWSKA (ILWICKA – CHOJNACKA)

jako jedyna z „giżyckich” olimpijczyków urodziła się poza Giżyckiem, a nawet poza Polską (24 lutego 1931 roku w rumuńskiej Goleni). Po wojnie wraz z rodzicami osiadła w Giżycku, tu skończyła gimnazjum i liceum i tu ogromny lekkoatletyczny potencjał zawodniczki MKS Matura odkrył nauczyciel wf **Bolesław Kłosowski**. Giżycczanka rozpoczęła od biegania „setki” i skoku w dal, a po ukończeniu warszawskiej AWF jej koronną konkurencją stało się płotkarstwo. Pani Maria wywalczyła 3 medale na mistrzostwach Europy, była też rekordzistką świata i Europy w sztafecie 4 x 100 m, ustanowiła 22 rekordy Polski, 13-krotnie stawała na najwyższym stopniu podium w mistrzostwach kraju (biegi, skok w dal, pięciobój). Olimpijski dres przywdziewała trzy razy: w 1952 roku w Helsinkach (odpadła w eliminacjach skoku w dal i sztafecie 4 x 100 m), w 1960 roku w Rzymie (11. miejsce w skoku w dal) i w 1964 roku w Tokio (6. miejsce w biegu przez płotki na 80 m). W 1963 roku lekkoatletka zajęła 10. miejsce w plebiscycie na najlepszego polskiego sportowca. Po zakończeniu kariery została odznaczona złotym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.



EWA WASILEWSKA (BORKOWSKA) to z kolei jedyna w panteonie naszych olimpijczyków przedstawicielka sportów zimowych. Pierwsze kroki w sporcie, a konkretnie w łyżwiarstwie szybkim, zawodniczka (ur. 7 stycznia 1967 roku) stawiała w nieistniejącej już Szkole Podstawowej nr 2 pod okiem nauczycieli wf: **Bohdana Tubilewicza** i **Katarzyny Limanowskiej**.

W wieku 15 lat zmieniła barwy klubowe z MKS Niegocin Giżycko na SMS Zakopane, potem reprezentowała jeszcze stołeczny Marymont oraz elbląskie kluby: Olimpię i Orła. W jej dorobku znajduje się 31 złotych, 12 srebrnych i 11 brązowych medali mistrzostw kraju, kilkanaście startów w mistrzostwach świata i Europy oraz występy na dwóch igrzyskach olimpijskich. W 1992 roku w Albertville pani Ewa zajęła 19., 14. i 21. miejsce (dystanse odpowiednio: 1000, 1500 i 3000 m), a dwa lata później w Lillehammer była 18. na 1500 m i 16. na dystansie dwukrotnie dłuższym.



Bogusław Zawadzki